DZIS 28 STRON

a mianowicie: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“, oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 26 SIERPNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | Nr. 236

KELLOG W PARYŻU.

Rząd francuski obawia się zamachu komunistów.— Manifestacje komunistyczne w stolicy. — Co myśli p. Kellog o swym projekcie.—Naprężenie pomiędzy Ameryką a Anglją.

Paryż, 25 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

„Matin“ ogłasza wywiad, który redaktor tego dziennika zdołał uzyskać od Kelloga w drodze z Hawru do Paryża. Nawiązując do przemówienia, wygłoszonego w odpowiedzi na mowę burmistrza Hawru, Kellog oświadczył, iż zupełnie świadomie użył wyrażenia, „iż przeznaczeniem paktu jest utrudnić wybuch wojny“. Takie nadzieje wolno nam wypowiadać i nikt nie może powiedzieć, aby były one niemożliwe do uskutecznienia. Jestem przekonany, iż podpisanie paktu zjednoczy i wzmocni wszystkie te moralne siły świata, które walczą z wojną. Na zapytanie, dlaczego Hiszpanja nie została zaproszona do podpisania paktu, Kellog wyraził z tego powodu ubolewanie, oświadczając, że tylko względy natury praktycznej spowodowały, że zarówno Hiszpanja, jak i niektóre kraje Ameryki, nie znajdują się w gronie pierwszych sygnatarjuszy. Państwa, przystępujące do paktu, będą mogły ze swej strony dyskutować nad projektem i podnosić zastrzeżenia. Byłoby rzeczą niepraktyczną rokować jednocześnie w sprawie paktu z 52 państwami. Łatwiej było porozumieć się przedewszystkiem z temi państwami, wśród których panowała jednomyślność, później zaś zaprosić inne do podpisania.

Radość z powodu wielkiego dzieła paktu pokoju byłaby niezupełna, gdyby brakło pod nim podpisu innych państw.

Premjer kanadyjski

MACKENZIE KING,

który odbywa równocześnie podróż z Kellogiem, oświadczył, iż Kanada chce w ten sposób zamanifestować jednomyślność ze Stanami Zjedn. w pracy nad odbudową pokoju. Farmerzy kanadyjscy, zapytani przez premjera o pakt pokoju, odpowiedzieli prostemi słowami: Jest to wielkie dzieło, niema bowiem nic większego, jak praca nad pokojem świata. Niech pan jedzie do Paryża i niech Bóg pana błogosławi“.

Premjer oświadczył, iż historja wyraźnie wskazuje, iż jedno państwo nie może pozwolić sobie na zbytek przeciwstawiania się innym.

***

Londyn, 25 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

„Times“ donosi z Waszyngtonu, iż oświadczenie Kelloga złożone w Plymouth o tem, iż nie zamierza on w czasie swego pobytu w Europie poruszać sprawy układu morskiego między Francją i Anglją, pozostaje zapewne w związku z instrukcjami prezydenta Coolidge'a, który polecił Kellogowi nie składać wizyty w Londynie.

*

Paryż, 25 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Komunistyczna „Humanite“ zapowiada, iż w poniedziałek, t. j. w dniu podpisania paktu Kelloga, odbędą się manifestacje komunistyczne dla podkreślenia solidarności z Rosją sowiecką w proteście przeciwko międzynarodowemu kapitałowi.

**

Paryż, 25 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

„Chicago Tribune“ potwierdza wiadomość, iż przyspieszenie terminu przybycia pociągu Kelloga oraz niezwykłe środki ostrożności na dworcach, spowodowane zostały obawą przed komunistycznemi manifestacjami w rocznicę stracenia Sacco i Vanzettiego. Mosty, przejazdy kolejowe i stacje wzdłuż linji kolejowej Hawr — Paryż były strzeżone przez policję i wojsko, a na paryskim dworcu kolejowym zgromadzono kilkuset policjantów.

***

Paryż, 25 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Wczoraj Kellog przyjął na specjalnej audjencji przedstawicieli prasy, ograniczając się w swem przemówieniu tylko do wyrażenia zachwytu z przyjęcia, jakiego doznał ze strony ludności Paryża. Kellog wyraził swe wielkie uznanie dla Brianda, jako inicjatora paktu. Po konferencji z prasą udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.

Gwałt, pijaństwo, łapownictwo

Sowieccy dygnitarze na Ukrainie zachowują się „wzorowo“...

RYGA, 25 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

„Komunist“ donosi, iż prezydjum Wcik'a ukraińskiego rozpatrywało niedawno sprawę kilku dygnitarzy komunistycznych, którzy dopuścili się rozmaitych wykroczeń i nadużyć, dyskredytujący nastrój sowiecki przed ludnością.

Członek Wcik'a i prezes sowietu w Konstantynowie Hołowczenko stanął pod zarzutem systematycznego pijaństwa i zgwałcenia nieletniej dziewczynki.

Członek Wcik'a i prezes w Marjupolu, kierując akcją magazynowania zboża, zjawił się przed włościanami pijany, grożąc rewolwerem, żądał łapówek i urządzał po wsiach orgje.

Członek Wcik'a Kagadijew urzędował w stanie nietrzeźwym, a członek najwyższego sądu na Ukrainie, Kozakow, oskarżony został o pijaństwo i ciągłe skandale, które urządzał w Charkowie.

Prezydjum Wcik'a ze względu na „rewolucyjną przeszłość oskarżonych i zasługi dla rewolucji“ ograniczyło się do udzielenia oskarżonym nagany, jedynie Kozyrewa wykluczono ze składu Wcik'a.

Wielki dzień Waldemarasa.

Litewski dyktator chce odpowiedzieć na wileńską mowę Marszałka.—Prasa oczekuje sensacji.

Kowno, 25 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Dziś Waldemaras udaje się do miejscowości Uczan na wielki zjazd gospodarczych organizacji chłopskich. Wbrew zapewnieniom oficjalnych kół prezydent Smetona na zjazd nie przybędzie. Według krążących wersji Waldemaras ma wygłosić na zjeździe wielką mowę polityczną na temat polityki zagranicznej. Mowa Waldemarasa ma być odpowiedzią na mowę marsz. Piłsudskiego wygłoszoną na zjeździe legjonistów w Wilnie. Wskutek tej mowy Waldemarasa przybyło do Kowna mnóstwo dziennikarzy zagranicznych w oczekiwaniu sensacji politycznych. Z dobrze poinformowanych źródeł komunikują nam, że Waldemaras po jesiennej sesji Ligi narodów uda się na 1-miesięczny urlop, który spędzi zagranicą. Wobec powyższego konferencja polsko-litewska mogłaby się odbyć dopiero w listopadzie.

Kowno, 25 sierpnia.

W dzisiejszym numerze „Lietuvas Aidas“ ukazał się artykuł, wzywający wszystkie partje opozycyjne narodowe do współpracy z rządem Waldemarasa. Zdaniem dziennika, już niema żadnych przeszkód na drodze do porozumienia pomiędzy wszystkiemi patrjotycznemi grupami politycznemi. Artykuł ten jest wyrazem polityki Waldemarasa, chcącej pozyskać do współpracy Chrześcijańską demokrację. Niestety, wszelkie poczynania dotychczasowe Waldemarasa spełzły na niczem.

Nieudany lot transatlantycki.

Pilot francuski po 12 minutach ledwo wylądował.

Le Bourget, 25 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godzinie 6 m. 9 samolot „France“ miał podjąć próbę przelotu nad Atlantykiem. Start był bardzo trudny, tak że na końcu lotniska pilot musiał opróżnić częściowo rezerwuary, ażeby wreszcie móc wznieść się w powietrze. Pilot zręcznie unikał zderzenia z drzewami lub kablami elektrycznemi, poczem po kilkuminutowem krążeniu nad lotniskiem, wylądował o godz. 6. m. 21.

Zapas dewiz

zmniejszył się o 3,5 miljona zł.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Według dotychczasowego zestawienia bilans Banku Handlowego z okresu 10-dniowego t. j. od 10 do 20 b. m. nie wykazał naogół wielkich zmian. Zapas walut pozostał ten sam natomiast zapas dewiz zmniejszył się o 3,5 miljona zł. wynosząc 491,700 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 0,7 miljona zł. Suma pożyczek zabezpieczających papiery wzrosła o 0,5 miljona zł. Różne aktywa wzrosły o 7,9 miljona. Po stronie pasywów natomiast płatne zobowiązania wzrosły do 600,5 miljona. Obieg biletów bankowych wynosi 1.121 mil. zł. czyli wykazuje normalną zniżkę o 22,4 mil. zł. Stopa procentowa pokrycia bankowego wynosi 63,77 proc.

Reorganizacja armji na Litwie.

Kowno, 25 sierpnia.

W związku ze zniesieniem stanu wojennego na Litwie postanowiono formacje obrony krajowej zreorganizować, przy jednoczesnem ich wzmocnieniu.

P. Thugutt przeciw rozwydrzeniu parlamentów.

Sensacyjne przemówienie przywódcy „Wyzwolenia“ na zjeździe unji międzyparlamentarnej w Berlinie.

Berlin, 25 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na kongresie unji międzyparlamentarnej toczyła się dzisiaj w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą kryzysu parlamentaryzmu.

Przedstawiciel Francji, b minister Berthaud oświadczył, że dyktatura niema żadnych widoków we Francji i wskazał na pewne niebezpieczeństwo, grożące parlamentaryzmowi ze strony organizacji pracodawców, które, związane w trusty, starają się wywrzeć na państwa wpływ, podobny do wpływom is'niejącym w dawnych organizacjach feodalnych.

W dyskusji wziął m. in. udział

P. THUGUTT,

jako przedstawiciel Polski, który zaznaczył, że grupa polska zrzeka się stawiania wniosków dodatkowych do rezolucji Wirtha, ale pragnie podnieść pewne kwestje, związane z tą rezolucją i z referatem b. kanclerza Wirtha.

Poseł Thugutt zastrzegł się przeciwko przyjmowaniu bez żadnych zastrzeżeń zasady powoływania rządów na określony przeciąg czasu. Natomiast wypowiedział się za rezolucją, wskazującą na konieczność zmniejszenia liczby stronnictw i za ostrzeżeniem pod adresem parlamentarzystów, by nie oddawali się oni zbytnio prowadzeniu różnych spraw personalnych. B. poseł Thugutt wypowiedział się dalej za ograniczeniem prac parlamentów do tworzenia podstaw ustawowych i za pozostawieniem sprawy rozporządzeń wykonawczych gabinetom. Pozatem oświadczył się b. pos. Thugutt za wprowadzeniem t. zw. obrad komisyjnych poraz drugi przed przeprowadzeniem 3-go czytania każdej ustawy. Wreszcie oświadczył, że stronnictwa, obalające rząd i nie mające możności utworzenia nowego gabinetu, powinny ponosić moralną odpowiedzialność za skutki swego wystąpienia.

Po przemówieniu posła Thugutta zabrał głos b. minister egipski Makram Ebeid, wniósł o dołączenie do rezolucji, proponowanych przez b. kanclerza Wirtha, dodatku, potępiającego wszelkie bezprawne zawieszanie albo kasowanie systemu parlamentarnego.

Referent dzisiejszego punktu porządku dziennego, b. kanclerz Wirth, wypowiedział się w odpowiedzi na to przeciwko włączeniu kwestji egipskiej do zasadniczej rezolucji, proponując wyrażenie sympatji dla parlamentu egipskiego.

W toku dyskusji pewien incydent wywołało wystąpienie posła faszystowskiego do parlamentu włoskiego Solmiego, który bronił systemu faszystowskiego we Włoszech. Przeciwko posłowi temu wystąpił delegat szwajcarski Rabours, który potępił tezy włoskie w ironicznej i wesołej formie, zbierając burzliwe oklaski audytorjum.

Gm.ny miejskie otrzymają

30 proc. wpływów z podatku dochodowego.

Warszawski kor. „Republiki“ (B) telefonuje:

Ustawą z dnia 11 sierpnia r. o finansach komunalnych przyznano gminom miejskim 30 proc. udziału w wpływach z podatku dochodowego. Pozostałe procenty miały pójść na rzecz skarbu państwowego. Dnia 22 grudnia 25 r. wydano nową ustawę o środkach zabezpieczających równowagę budżetu, która zredukowała do połowy sumy pobierane przez gminy miejskie z podatku dochodowego. Dnia 30 stycznia 26 roku ministerstwo skarbu zarządziło okólnikiem, aby z podatku dochodowego gminy zatrzymywały dla siebie 15 proc. a 85 przeznaczały na skarb.

Powyższa interpretacja ministerstwa skarbu była sprzeczna z tekstem ustawy, wobec tego jednak, że ministerstwo nie widziało powodów do zmiany swych zarządzeń, zwróciły się instytucje komunalne na drogę sądową.

Najwyższy trybunał stanu nie przyznał słuszności ministerstwu skarbu i orzeczenie ministerstwa drhylił. Wyrok powyższy daje możność związkom komunalnym odzyskania zaległych należności od skarbu państwa.

Plebiscyt „pancernikowy“

Berlin, 25 sierpnia.

Komitet centralny niemieckiej partji komunistycznej wydał oficjalny komunikat, w którym donosi, iż w środę złoży oficjalny wniosek o poddanie pod plebiscyt sprawy zakazu budowania wszelkich pancerników. Wszystkie organizacje prowincjonalne zbierają już podpisy pod powyższy wniosek .

Z pustego w próżne.

W najbliższych dniach, nastąpi w Paryżu podpisanie przez wiele państw dokumentu, zwanego paktem Kelloga od nazwiska swego projektodawcy, amerykańskiego sekretarza stanu spraw zagranicznych. Treścią paktu ma być postanowienie i zobowiązanie państw umownych, iż wojna przestaje być środkiem regulowania sporów międzynarodowych i kontrahenci zobowiązują się nie uciekać się do niej w razie zatargów.

Zdawałoby się pozornie, że jest to dokument pierwszorzędnej wagi, doprawdy o rewolucyjnym w historji znaczeniu. Jeśli dzieje powszechne były dotychczas przedewszystkiem historją rzezi i zorganizowanego prawnie mordu, to nadejść ma czas, upragniony od prabiblijnych czasów, kiedy lew paść się będzie pospołu z jagnięciem, a miecze będą przekute na lemiesze...

W istocie jest to jeszcze jedna iluzja. Pomimo całej oficjalnej pompy, którą otacza się w świecie dyplomatycznym pakt Kelloga, pakt jest chemicznie wyprany z jakiegokolwiek znaczenia praktycznego i nie tylko nie zbliża nas do ideału pokojowego, ale poprostu zamydla oczy i tem samem na polu politycznem jest jeszcze jedną niejasną plamą.

Krótka historja tego paktu dokładnie ilustruje nieprawe łoże, z jakiego pochodzi. Zaczęło się od propozycji francuskiej pod adresem Ameryki, aby oba państwa zawarły pakt przyjaźni, zrzekając się raz na zawsze prowadzenia ze sobą wojny. P. Briand miał na celu zaszachowanie Stanów Zjednoczonych, aby w razie jakiegokolwiek zatargu francusko-angielskiego, Stany nie mogły stanąć po stronie Angljі. P. Briand liczył na nastroje amerykańskie przed wyborami, rozumując, że w kraju o tak wyrobionych tendencjach pacyfistycznych, nie może się przy wyborach ostać partja, odrzucająca jakiekolwiek pokojowe propozycje. P. Kellog znalazł jednak środek wyjścia: poprostu zaproponował rozszerzenie paktu na wszystkie państwa, które będą chciały do paktu przystąpić. W ten sposób uniknął on szczególnych zobowiązań dla swego kraju, a równocześnie dał dyplomacji francuskiej, która ani myśli zrzekać się siły swego oręża, ciężki orzech do zgryzienia.

Po przepuszczeniu paktu przez cały magiczny alembik dyplomacji, został on całkowicie oczyszczony ze „szkodliwych i nierealnych“ naleciałości, t. j. zupełnie odbarwiony z kolorytu pokojowego. Może go dziś odpisać ze spokojnem sumieniem każdy generał, marzący jawnie i tajnie o najkrwawszej wojnie, a nawet każdy fabrykant amunicji. Pakt nie ma żadnych sankcji, ustaje automatycznie, skoro tego zapragnie każde państwo, przed niczem nie zabezpiecza i do niczego nie prowadzi. Jest dobrem życzeniem, które się nigdy nie spełni, a cały krzyk dokoła tej tragikomicznej historji — to poprostu młócenie słomy.

Jeśli podpis Kelloga na układzie mieć może wogóle jakiekolwiek znaczenie, to należy sądzić, że pakt paryski będzie miał wagę raczej uboczną. Stanowi on złamanie doktryny Monroe i powoduje pierwszy fakt wtrącenia się Ameryki w sprawy europejskie. Dotychczas Stany Zjednoczone unikały tego, jak ognia. Było rzeczą jasną oddawna, że okres ten musi nadejść, że Stany z państwa partykularnego, jakiem były w okresie Monroe'go stały się mocarstwem o światowych interesach, a więc nie mogą rezygnować z polityki europejskiej, gdzie skupiają się główne nici. Przypadkiem tylko fakt ten jest w związku z akcją „pokojową“, nic jednak nie ma wspólnego z prawdziwemi dążeniami pacyfistycznemi.

Wręcz odwrotnie — jesteśmy właśnie świadkami wydarzenia polityczno-militarnego, a jest nim oczywisty już dzisiaj sojusz francusko-angielski w sprawach wojskowych, zarówno lądowych, jak i morskich. Udział jazdy angielskiej w ostatnich manewrach w Nadrenji wraz z armją francuską, ścisła spółpraca sztabów, wreszcie głuche, ale uzasadnione wieści o istnieniu tajnego szeroko zarysowanego paktu morskiego, spokój angielski wobec niesłychanych postępów Francji w dziedzinie awjacji wojennej i budowy łódek podwodnych — oto objawy podskórnych prądów nurtujących Europę, oto zgoła świeża konstelacja, która niejednemu spędza sen z oczu.

Poważnie zainteresowane są umową francusko-angielską przedewszystkiem Niemcy i Stany Zjednoczone. Ameryka uprzytomnia sobie, że umowa morska pomiędzy dwoma mocarstwami europejskiemi nie może mieć na widoku innego przeciwnika, aniżeli Ameryki, która doszła do posiadania największej w świecie floty i nie obawia się oddzielnie żadnego mocarstwa, natomiast jest słaba w przeciwstawieniu do połączonych flot: angielskiej i francuskiej. Wspólnej potęgi lądowej obawiają się Niemcy, zdając sobie pozatem sprawę, że to połączenie militarne musi pociągnąć za sobą także spółpracę polityczną, tu więc Niemcy nie będą mogły, jak dotychczas, wygrywać różnic.

Tem tłomaczy się fakt, że p. dr. Stresemann, tak chętnie zwykle podróżujący dla wszelkich układów, tym razem ciągał się z wojażem pod pozorem zdrowotnym, a prasa nawet demokratyczna i czująca pociąg do Paryża, tym razem ogromnie dbała o swego ministra i odradzała mu opuszczanie kuracji dla celów, które nie są „pierwszorzędnej wagi“...

Pakt p. Kelloga pozostanie w tece dokumentów dyplomatycznych i w życiu międzynarodowem nie będzie miał wpływu. W przyszłości może jakiś pilny historyk odgrzebie z pod pyłu spróchniały dokument i pokiwa głową, jak ci ludzie w XX wieku potrafili przelewać z pustego w próżne! — jak umieli czynić wiele hałasu o nic...

Czesław Ołtaszewski.

Wszystko jest możliwe.

Za kilka lat samolot stanie się najbardziej powszechnym środkiem komunikacji.

(Wywiad z najstarszym pionerem lotnictwa, H. Farmanem)

Miałem zaszczyt być pierwszym oficjalnym lotnikiem na świecie. Przedemną latali już wprawdzie bracia Wright i Santos Dumont, ich lotów jednak nie uznała wówczas żadna oficjalna komisja. Byłem pierwszym lotnikiem, który dokonał lotu okrężnego, a powracając bez defektu na miejsce startu, dowiodłem, że człowiek może nowoczesnym samolotem według swej woli kierować.

Z pośród wszystkich starych pionierów lotnictwa ja jeden do dnia dzisiejszego nie zrzekłem się latania. Liczni z pośród pierwszych lotników życiem zapłacili za swą odwagę w walce z nowym żywiołem, inni znów na skutek wyczerpania, lub rezygnacji zaniechali dobrowolnie dalszej działalności natem polu. Obecnie latam prawidłowo conajmniej dwa razy w tygodniu, przyczem szczególną przyjemność sprawia mi wypróbowywanie nowych aparatów, względnie tych maszyn, na których dokonano pewnych ulepszeń technicznych.

Przestworza są żywiołem przyszłości. Moja wiara w latanie nie jest wiarą w nowy styl, lecz jest bezgranicznem zaufaniem do nowej ery. **Latanie stanie się wkrótce rzeczą powszechną.** Być może, że ilość osób, posiadających własne samoloty, nie będzie na początku zbyt wielka, — choć z drugiej strony jestem przekonany, że w krótkim czasie skonstruowany zostanie typ samolotu „dla każdego, — ale z pewnością stanie się komunikacja samolotowa już w czasie najbliższym dobrem ogółu.

Nie wątpię, że chwila, kiedy ludzie unikać będą długiej i uciążliwej podróży koleją, nie jest już zbyt daleka. Z pewnością już w czasie najbliższym powstaną bezpośrednie linje lotnicze, które umożliwią nam **przebywanie drogi z Madrytu do Londynu w czasie między śniadaniem i obiadem.** Któżby chciał w tych warunkach męczyć się 4-dzienną jazdą koleją? Albo kto zechce wówczas poświęcić pięć drogich dni na wycieczkę z Paryża do Maroka, skoro istnieć będzie możliwość wykonania tej podróży w ciągu jednej nocy.

Proszę sobie uprzytomnić, co to wszystko oznacza z punktu widzenia gospodarczego. Kupiec, lub urzędnik państwowy, udający się w taką podróż, może jeszcze w ostatni dzień swego pobytu w Paryżu poświęcić całkowicie załatwianiu swych spraw prywatnych i urzędowych, może zjeść obiad ze swymi przyjaciółmi, pójść wieczorem do teatru, a stamtąd na kolację, a o północy, zamiast iść do domu, zajmie miejsce w wygodnej kabinie samolotu. Nazajutrz rano zje w Maroku śniadanie, następnie załatwi, co ma do załatwienia, zwiedzi miasto i okolice, a wieczorem powraca do Paryża.

A jak będziemy podróżować w czasach, kiedy awjatyka zacznie skutecznie konkurować z okrętową komunikacją transoceaniczną? Na problem komunikacji lotniczej przez ocean nie wolno nam już spoglądać, jak na nierealną utopję. Sprawa wybudowania na oceanie pływających lotnisk już dzisiaj wchodzi na drogę realizacji. Nie muszą to być koniecznie „wyspy pływające“ w pełnem słowa tego znaczeniu.

Wielkie okręty, leżące na kotwicy, lub olbrzymie nieruchomości stojące promy wystarczałyby tu w zupełności. „Wyspy" takie musiałyby być oczywiście odporne na działanie burz, ich rozmiary powinny odpowiadać głównemu ich zadaniu, t.j. lądowaniu i startowaniu samolotów, ponadto powinny się na nich zawsze znajdywać odpowiednie zapasy benzyny i smarów.

Bez wybudowania takich „pływających lotnisk“ nie można, — mojem zdaniem, — myśleć o zaprowadzeniu stałej samolotowej komunikacji transoceanicznej. Mógłby ktoś powiedzieć, że lot z Europy do Ameryki południowej mógłby się odbyć bez takich sztucznych lotnisk, gdyż samoloty mogłyby w razie potrzeby lądować na licznych znajdujących się tutaj wyspach naturalnych. Pogląd taki nie wytrzymuje jednak krytyki, a to przez wzgląd na to, że przelot z powrotem z Ameryki południowej do Europy połączony jest w związku z silnemi wiatrami przeciwnemi z tak poważnemi trudnościami, że leżące na tej drodze wyspy nie mogą być żadną miarą dostateczną bazą dla lotników transoceanicznych.

Jako główną przeszkodę w dziele popularyzacji komunikacji samolotowej wymienia się zazwyczaj jej drożyznę. Z jednej strony zarzut ten jest do pewnego stopnia słuszny i uzasadniony. Jeżeli jednak uświadomimy sobie, że podróż do krajów bardziej odległych trwa koleją, lub okrętem kilka, lub kilkanaście dni, to przyjdziemy do wniosku, że komunikacja lotnicza stosunkowo tak droga znów nie jest. Nie ulega też wątpliwości, że w miarę wzmagania się się ruchu samolotowego, **ceny przelotów zaczną szybko spadać.** Towarzystwa lotnicze, które dzisiaj na skutek słabej frekwencji zmuszone są celem pokrywania kosztów pobierać dość wysoką opłatę od pasażerów, przy silniejszym ruchu pasażerskim będą mogły oczywiście ceny biletów znacznie zredukować. To samo dotyczy cen samych aparatów i silników samolotowych, które w związku z nieznacznem zapotrzebowaniem są dziś stosunkowo drogie. Z chwilą jednak, kiedy fabryki będą w stanie przystąpić do masowej fabrykacji części składowych aeroplanów, podobnie, jak dzieje się to przy wyrobie samochodów, ceny gotowych maszyn spadną bardzo wydatnie, a tem samem usunięte zostaną wszystkie główne przeszkody na drodze do popularyzacji i demokratyzacji lotnictwa.

C, P.

W Rydze panuje spokój.

Przywódcy strejku osadzeni w areszcie.

Gdańsk, 25 sierpnia.

(Agencja Wschodnia)

Według nadeszłych tu z Rygi doniesień, po czwartkowych zaburzeniach panuje tam zupełny spokój. Wszystkie fabryki są uruchomione. Żadnych tarć między zarządem przedsiębiorstw a pracownikami niema.

Z pośród aresztowanych podczas zajść czwartkowych znajduje się jeszcze w więzieniu 200 osób, które stawione zostaną przed sąd. M. in. znajduje się nadal w więzieniu przywódca niezależnej partji socjalistów, Kurpiński. Osadzony również został w więzieniu przywódca związków lewicowych Leiden. Temu ostatniemu grozi wysiedlenie z granic Łotwy.

Jak donoszą z Libawy, również i tam dokonano szeregu aresztowań w związku z przygotowaniem manifestacji i zaburzeń, których program ustaliły radykalizujące związki zawodowe.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, wzbraniające organizowania jakichkolwiek zgromadzeń i wieców, dla utrzymania spokoju powszechnego. Związki zawodowe lewicowe noszą się jednak z zamiarem kontynuowania akcji wobec czego oczekiwać należy nowych aresztowań.

Poseł chorwacki Maczek

Oskarżony o zdradę stanu.

Belgrad, 25 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów postanowiono przywódcę chorwackiej partji chłopskiej, dr. Maczka, postawić przed sąd, jako obwinionego o zdradę stanu.

Decyzja rady ministrów stoi w związku z delegowaniem przez chorwacką partję chłopską dwu posłów do Berlina z protestem przeciwko stosunkom, panującym w parlamencie jugosłowiańskim.



SIERPIEŃ
26
Niedziela

Dziś: N.M.P. Jasnogór.
Jutro: Św. Kazimierza
—:—
Wschód słońca o g. 4.36
Zachód słońca o g. 6.40
Wschód ks. o g. 3.35
Zachód ks. o g. 11.38
Długość dnia: 14.09
Ubyło dnia: 3.06

Pod pręgierz.

Opętańcy.

W dniu dzisiejszym odbywają się w Spale piękne uroczystości dożynek, święta tradycyjnego rolników, cieszących się z ukończenia zbiórki plonów.

Pan Prezydent Mościcki, jako gospodarz Rzeczypospolitej, przyjmuje w tym dniu z rąk delegacyj ludu wiejskiego ze wszystkich ziem polskich wieńce dożynkowe, jako wyraz hołdu i czci.

Zdawałoby si, że taka ogólnokrajowa, serdeczna zabawa rolników, przybyłych od najwyższego włodarza z krańców ziem polskich, huculów, z pod Śniatynia i Worochty, górali z pod skalnych Tatr, Poleszuków, Kaszubów, Mazurów, kujawiaków, ślązaków i t. d. i t. d. — nikomu nie nastręczy powodu do urągań, ataków wściekłości i ironizowania uroczystości, dającej sposobność raz w roku do wzajemnego zbliżenia i poznania się wszystkim synom roli.

I oto najniespodziewaniej jedno z łódzkich pism w piątkowym numerze rzuciło stek obelg pod adresem dzisiejszych uroczystości ludowych w Spale i, co najskandaliczniejsze, pod adresem i Głowy Państwa, otaczanej w każdem państwie szacunkiem nawet przez najzaciętszych wrogów politycznych.

Pismo zostało skonfiskowane.

Dziwnym, a może i nie dziwnym zbiegiem okoliczności równocześnie z antidożynkową hurtą „endeckiego" świstka rozrzucili komuniści o prawie identycznej treści ulotki przeciw uroczystościom w Spale!

Niewiadomo, kto tu był „oświecającym" promieniem?! Braterstwo myśli, wspólny kąt widzenia i wspólny przedmiot nienawiści endeków i komunistów zbyt często zadziwiają społeczeństwo.

Zagadką jeno pozostanie, w czyim właściwie interesie leży taka niepoczytalna akcja obniżania autorytetu Głowy państwa. (h).

Bądźcie ostrożni!

Nie wskakujcie do tramwaju w biegu.

Pomimo ostrzeżeń prasy i zakazu władz policyjnych, łodzianie w dalszym ciągu uprawiają niebezpieczny sport wskakiwania do tramwajów i wyskakiwania z nich podczas biegu, co powoduje liczne nieszczęśliwe wypadki.

Tak np. w dniu wczorajszym 31-letni Józef Wawrzonek, zamieszkały przy ul. Dobrej 8, będąc w stanie nietrzeźwym usiłował wskoczyć na ulicy Rokicińskiej przed domem nr. 59 do będącego w biegu tramwaju linji nr. 10, potknął się na stopniu i spadł na bruk ulegając ciężkim potłuczeniom. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go do domu.

*

Przy zbiegu ulic Gdańskiej i Żeromskiego, 20-letni Stefan Roman, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 5, wyskakując z tramwaju, upadł na bruk, przyczem uległ ciężkim potłuczeniom i ugryzł się dotkliwie w język.

Do broczącego krwią zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę własnej nieuwagi do domu. p.

Starcy, sieroty i inwalidzi

mają prawo do opieki społecznej.

Filantropja prywatna jest bezsilna.

Z wszystkich okresów życia najsmutniejszą, a często wprost tragiczną bywa starość.

Po beztroskiej zwykle młodości, po latach pełni sił i możności zarobkowania, nadchodzi koszmarna dla wielu ludzi starość, kiedy to człowiek staje się już ciężarem, który zależnie od warunków, jest łatwym lub trudnym do zniesienia.

Społeczeństwo rozumie swój obowiązek niesienia pomocy tym u schyłku życia będącym ludziom i wszędzie stara się o możliwe zabezpieczenie im ostatnich spokojnych godzin.

I Łódź nie pozostaje w tyle za innemi miastami.

Miejska opieka społeczna w Łodzi roztacza się m. in. właściwie i na tych nieszczęśliwych, oczekujących na kres swej doczesnej i tak ciężkiej wędrówki.

***

Szczegółowych informacji udziela nam p. ławnik Purtal i p. kier. Garliński.

W roku 1925 objął magistrat dom starców przy ul. Narutowicza 60. Dom ten był zbudowany w r. 1897 przez tow. dobroczynności, które pozbawione ostatnio potrzebnych subwencji prywatnych, zmuszone było do oddania domu miastu.

Olbrzymi gmach daje przytułek 320 starcom, w liczbie których znajduje się jedna trzecia kobiet i dwie trzecie mężczyzn. Pensjonarzy przyjmuje się od 60 lat życia oraz młodszych, będących kalekami. Podstawą do przyjęcia jest stan materjalny starca, ewetnualnie warunki domowe, uniemożliwiające wspólne z rodziną pożycie. Za takich jednak starców wnosi odpowiednie opłaty rodzina.

Dom jest stale zapełniony i nie pokrywa ani 30 proc. zapotrzebowania jakie Łódź wykazuje.

Drugi podobny dom znajduje się przy ulicy Wiznera, przeznaczony dla chronicznie chorych. Łącznie utrzymuje miasto 620 starców obojga płci w domach własnych, prócz tego szereg nieszczęśliwych, pozbawionych opieki rodzinnej korzysta z zapomóg pieniężnych, (do 30 zł. miesięcznie), obiadów, otrzymuje ubrania, bieliznę, obuwie itp.

Niestety, wszystko to jeszcze jest niewystarczające. Dla zaspokojenia potrzeb Łodzi **trzebaby wybudować jeszcze conajmniej dwa domy dla starców i kalek.**

Prócz wymienionych dwuch zakładów utworzony został dom pracy dla inwalidów, mogących jeszcze pracować. Inwalidzi ci otrzymują za swą pracę wynagrodzenie.

***

Pierwsze i ostatnie lata życia wymagają opieki bliźnich.

Drugą kategorją nieszczęśliwych istot są sieroty, których w domach miejskich znajduje przytułek przeszło 600, a 300 umieszczonych jest z powodu braku miejsca u osób prywatnych pod ścisłą kontrolą wydziału opieki społecznej.

Sieroty te są na całkowitem utrzymaniu miasta. Prócz tego około 240 sierot otrzymuje zapomogi. Są to przeważnie dzieci zmarłych robotnic, służących. Jest w tej liczbie i pewna ilość podrzutków.

***

O ustawicznem rozszerzaniu działalności miejskiego wydziału opieki społecznej świadczą choćby cyfry budżetowe.

W r. 1924 na opiekę społeczną przeznaczono 912,125 zł. — w r. 1925 i 26 po 1,969,000 w roku budżetowym 27/28 — 2,800,000 — a na bieżący rok 4 miljony złotych.

Według opinji przewodniczącego wydziału, p. Purtala, **miasto musi przeznaczyć 25 proc. swego budżetu na resort opieki społecznej. Dziś oddaje niecałe 16 procent.**

Cóż jest przyczyną tak wysokich wydatków na pomoc społeczną?

Dawniej wszelkie fundacje dobroczynne cieszyły się życzliwem poparciem wszystkich zamożnych obywateli. Dziś nikt nie poczuwa się do obowiązku zasilania kas instytucyj dobroczynnych, gdyż zbyt poważne są świadczenia przymusowe jak np. na ubezpieczenia na starość, od wypadków, chorób, bezrobocia i t. d.

Inicjatywa prywatna upada, a na jej miejsce wstępuje prawem objęte ubezpieczenie, przekazane samorządom, któktóre muszą je traktować nie jako miłosierdzie, lecz jako obowiązek.

***

Meijska opieka społeczna dzieli się na otwartą, zamkniętą i półotwartą.

Wydział opieki posiada cztery kuchnie dla pracowników fizycznych, które wydają dziennie do 2 tysięcy obiadów i jedną kuchnię dla pracowników umysłowych, wydającą do 900 obiadów dziennie.

Dalej — dom noclegowy dla mężczyzn (200 miejsc) i dom noclegowy dla kobiet. Schronisko dla bezdomnych matek, gdzie obecnie przebywa 60 matek i 67 dzieci. Schronisko dla wyeksmitowanych rodzin, gdzie przebywa 60 mężczyzn, 50 kobiet i 110 dzieci. Schronisko dla repatrjantów (11 m. 15 k. i 37 dzieci).

Jest to dział opieki otwartej.

Do opieki zamkniętej należy: umieszczanie dzieci i dorosłych w zakładach opiekuńczych, — wysyłanie dzieci, zagrożonych gruźlicą do uzdrowisk, — umieszczanie moralnie upadłych dziewcząt za ich zgodą w domach poprawy, — chłopców moralnie zaniedbanych w zakładach poprawczych i prowadzenie kolonij letnich dla dziatwy i t. d.

Wydział posiada 5 domów wychowawczych, dwie bursy dla chłopców i dziewcząt, internat dla chłopców przy szkole specjalnej, domy starców.

Jak widzimy, Łódź w dziedzinie tak ważnej, jak opieka społeczna poszczycić się może bardzo poważnemi poczynaniami. Jeśli się weźmie pod uwagę krótki okres lat i tak trudne warunki finansowe miasta, przyznać trzeba, iż zrobiono bardzo dużo. H. P.

Kongres ochrony koni

zakończył się ucztą z... koniny.

W Paryżu odbył się niedawno francuski narodowy kongres ochrony konia, poświęcony sprawom rozpowszechnienia koni i sportu konnego, oraz doskonaleniu rasy końskiej. Wszyscy mówcy wyrażali przekonanie, że szlachetny koń, mimo wciąż wzrastającej konkurencji samochodu, pozostanie zawsze niezrównanym i pożytecznym, zarówno dla celów sportowych jak militarnych i gospodarstwa rolnego.

Poza ciekawemi referatami i interesującą dyskusją, największą bodaj atrakcją była wspólna uczta, w której oprócz uczestników wzięli również udział liczni przedstawiciele władz z ministrami: wojny, rolnictwa, oraz handlu.

Ciekawe było menu tej uczty. A więc: rosół z koniny „a la Delcroise"; pasztet z oślej wątróbki z truflami; kiełbaski z koniny; ozór koński w sosie pomidorowym; mortadela z muła; ośrodek serca końskiego „a la Geoffry Saint Hilaire". No, i wina oczywiście francuskie.

Biesiadnicy byli podobno zachwyceni zarówno doborem potraw jak i ich doskonałym smakiem.

„Casino".

—:—

13-ty przysięgły.

Obraz, wyświetlany obecnie w „Casinie" jest niezwykle „emocjonujący" i wysuwa się bezsprzecznie na czoło letniego repertuaru. Treść filmu zaczerpnięta została ze znanej sztuki teatralnej Henryka Irvinga, która cieszyła się olbrzymiem powodzeniem na deskach teatru „Broadway" w New-Yorku.

Akcja filmu toczy się w bardzo szybkiem tempie i odznacza się brakiem banalności. Kulisy życia sądowego są bądź - co - bądź tematem niepowszednim, tembardziej, że szczegóły te dotyczą sądu amerykańskiego, który jest terenem najbardziej sensacyjnych i wyjątkowych komplikacji i nieoczekiwanych sytuacji.

Wykonawcą głównej roli adwokata — mordercy jest Francis Bushman, jeden z najpopularniejszych artystów filmowych w Ameryce. Główną rolę kobiecą w filmie „13-ty przysięgły" kreuje Anna Nillson, „piękna blondyna" — jak ją nazywają powszechnie — cieszącą się sławą pierwszej szwedki, która zrobiła karjerę w Ameryce i zdołała zachować popularność na dłuższą metę.

„Czarny charakter" ekranu, George Siegman, występuje w tym obrazie w roli płatnego prowokatora - agenta politycznego, który wszelkiemi środkami dąży do stworzenia zamętu. Niewdzięczną swą rolę odgrywa Siegman po mistrzowsku, wywołując uczucie zgrozy u widzów.

Na specjalną uwagę zasługują świetne pomysły reżysera, dzięki którym wszystkie niemal sceny tego obrazu odznaczają się doskonałą plastycznością a wycyzelowanie tła do najmniejszych szczegółów sprawia, że widz ma iluzję faktycznego przebywaina w środowisku, w którem toczy się akcja filmu.

Pełna komicznych tricków jest również wyświetlana nadprogramowo komedja p. t. „Gdy mężczyźni szaleją..."

Orkiestra pod batutą p. Kantora — jak zwykle — bardzo dobra. A. B.

15-lecie szkoły.

W bieżącym roku przypada piętnastolecie istnienia prywatnej szkoły powszechnej i zakładu frebolwskiego Marji Wesołkówny, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 84. Szkoła ta w ciągu piętnastoletniego okresu czasu rozwinęła się w bardzo poważną placówkę, ściśle dostosowaną do najnowszych programów wychowawczych. Młodzież, wychowana w tym zakładzie naukowym, jest gruntownie przygotowana do egzaminów gimnazjalnych, które składa zawsze z bardzo dobrym wynikiem. Przy szkole istnieje zakład freblowski, prowadzony przez odpowiednich wychowawców, który posiada ogródek dla gier i zabaw dziecięcych, sale gimnastyki rytmicznej i t. d.

Wobec przypadającego piętnastolecia istnienia szkoły tej i zakładu freblowskiego, jednych z pierwszych łódzkich placówek wychowawczych, życzymy im dalszego pomyślnego rozwoju na polu przeszenia oświaty.

Krowiarze łódzcy

twierdzą, że w oborach jest czysto.

W związku z artykułem pod tyt. „Mleczne niebezpieczeństwo i bezpieczeństwo", który ukazał się na łamach „Republiki", związek zawodowy krowiarzy w Łodzi wystosował do nas list, w którym przedewszystkiem wskazuje na to, iż import mleka ze wsi do miasta rzeczywiście urąga najprymitywniejszym warunkom higieny i właśnie z tego względu obory, znajdujące się w mieście, są obecnie jedynem źródłem, gdzie można otrzymać mleko czyste i świeże dla chorych i dzieci. Według zdania związku, specjalne przepisy o warunkach i urządzeniu obór w mieście są bardzo surowe i wszyscy ich właściciele ściśle się do nich stosują, co zresztą stwierdzają stałe komisje sanitarno-weterynaryjne.

Zamach na hr. Przeździeckiego

Tajemniczy osobnik zranił go ciężko i zbiegł.

Wczoraj przed południem wojewódzka komenda policji w Łodzi zaalarmowana została telefonogramem komendy policji w Brzezinach o tajemniczym zamachu na właściciela majątku Nogawki gminy Bartoszewice, w powiecie brzezińskim hrabiego Tadeusza Przeździeckiego. Hrabia Przeździecki został ciężko postrzelony przez tajemniczego sprawcę z rewolweru.

Na skutek powyższej wiadomości, na miejsce wypadku niezwłocznie wyjechał samochodem wojewódzki komendant P. P. pan podinspektor Nosek wraz z wywiadowcami urzędu śledczego. Zabrano z sobą również psa policyjnego „Lorda" z trenerem Wasiakiem.

Energiczne dochodzenie wdrożone na miejscu ujawniło co następuje:

O godzinie 9-ej wieczorem, w piątek, dnia 24 b. m. hrabia Przeździecki udał się pieszo na przechadzkę po swym majątku. W odległości mniej więcej kilometra od folwarku, gdy hrabia Przeździecki przystanął pod przydrożnem drzewem, znienacka rozległy się strzały rewolwerowe, przyczem jedna z kul ugodziła hrabiego w klatkę piersiową. Runął na ziemię nieprzytomny i dopiero po upływie godziny znalazł go w tym stanie jeden z fornali dworskich.

Przeniesiono hrabiego do pałacu i zawezwano niezwłocznie lekarzy z Brzezin i z Łodzi, którzy orzekli, że należy niezwłocznie dokonać operacji w celu wyjęcia kul.

Natychmiast przewieziono go do kliniki prywatnej w Łodzi, gdzie operacja została dokonana z wynikiem dodatnim. Stan chorego jest ciężki, jednakże życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Okoliczności zbrodniczego zamachu wskazują, iż nie został on dokonany w celu rabunkowym, lecz najprawdopodobniej na tle zemsty osobistej. Dalsze dochodzenie prowadzone jest z całą energią. Wszystkie posterunki policji na terenie powiatów: brzezińskiego i łódzkiego zostały powiadomione o wypadku i otrzymały rozkaz poszukiwania sprawców. (p).

Wojewódzki zjazd straży pożarnych

odbędzie się w dniu dzisiejszym w Łodzi.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Łodzi wielki zjazd straży pożarnych Województwa Łódzkiego pod protektoratem p. wojewody Jaszczołta. Jest to pierwszy zjazd tego rodzaju, w którym wezmą udział wszystkie drużyny strażackie z terenu województwa łódzkiego i staną do zawodów konkursowych.

Udział w zawodach wezmą straże wielkomiejskie, miejskie, małomiasteczkowe, wojskowe i kolejowe. Odbędzie się też konkurs orkiestr strażackich.

Program zjazdu przedstawia się jak następuje:

O godzinie 7-ej rano odbędzie się zbiórka wszystkich drużyn na Placu przed katedrą, a godzinie 7-ej m. 30 nastąpi powitanie przybyłych przez władze związku, o godz. 7-ej m. 50 przez władze państwowe i komunalne. O godz. 8-ej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego. O 9-ej m. 30 nastąpi wymarsz z Katedry, zaś o 10-ej defilada na ulicy Piotrkowskiej, którą odbierać będą władze związku oraz przedstawiciele władz państwowych i wojskowości przed pałacem Heinzlów przy ul. Piotrkowskiej 104.

O godzinie 1-ej popołudniu rozpoczną się zawody i konkurs orkiestr na boisku DOK. na Placu Hallera. Zawody te trwać będą do godziny 7-ej wieczorem, poczem nastąpi uroczyste zamknięcie Zjazdu.

Dla zwycięskich drużyn ofiarowane zostały wysokocenne nagrody przechodnie przez p dr. Alfreda Grohmana, jak również indywidualne nagrody dla wybijających się naczelników drużyn ofiarowane przez prezesa głównego zw. straży pożarnych Rzeczypospolitej Polski p. Zygmunta Choromańskiego, magistrat m. Łodzi, przemysłowców łódzkich i instytucje społeczne.

Na Zjazd przybędą p. Zygmunt Choromański, prezes głównego zw. straży pożarnych Rzeczypospolitej, p. Jan Stromajer, naczelnik zw. głównego, p. Kazimierz Mniewski, prezes zw. straży pożarnych województwa łódzkiego oraz szereg inspektorów wojewódzkich z całego kraju. Komendantem zjazdu będzie p. inż. Waligórski, wiceprezes warszawskiego zw. straży pożarnych. Sąd konkursowy stanowić będą najwybitniejsi fachowcy na polu pożarnictwa. p.

Kwitki dla żebraków

mają znieść plagę żebractwa w stolicy.

Z Warszawy donoszą:

Wydział opieki społecznej w dniu 18 września wystąpi z bonami dla żebraków. Odtąd już nie będziemy dziadkom, babkom i matkom z dziećmi na ręku („od trzech dni nie jadłam!") dawali monety kurs w kraju mającej tylko bony na 2, 5 i 10 goszy — w zależności od kieszeni i dobrej woli dającego.

Wprowadzenie bonów ma, podobno, na celu niepozwolenie żebrakom na wydawanie pieniędzy na wódkę i hulanki. (Mój Boże — „hulający żebrak" to też trochę przesadne może określenie). Za takie bony każdy żebrzący otrzymywać będzie odzienie i jedzenie — w biurach wydziału opieki społecznej.

Na dożynkach w Spale

W letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzplitej panuje niezwykły ruch.

Do Spały przybywają dziś delegacje włościan z całego kraju.

SPAŁA, 24 sierpnia. 1928.

Uroczystość Dożynek w rezydencji Pana Prezydenta Rzplitej w Spale w tym roku zapowiada się niezwykle imponująco. Już od szeregu dni pracują tu niezmordowanie wysłannicy poszczególnych organizacyj mających brać udział w Dożynkach. Szczególną ruchliwość wykazują organizacje rolnicze jak centralny związek kółek rolniczych, centralny związek młodzieży wiejskiej, centralne towarzystwo rolnicze (ziemianie), małopolskie towarzystwo rolnicze, oraz Poznańskie i Pomorskie organizacje rolnicze.

Ponieważ pomiędzy wymienionemi organizacjami na terenie ich działalności dochodzi bardzo często do zaciętej rywalizacji — przeto w Dożynkach jedna i druga organizacja za wszelką cenę chce wystąpić okazalej od konkurenta. Pod tym względem, przyznać trzeba, poważnie przedstawiaja się centralny związek kółek rolniczych wraz z centralnym związkiem młodzieży wiejskiej oraz centralne towarzystwo rolnicze.

To ostatnie już w dniu dzisiejszym miało na terenie spalskim około 360 instruktorów przybyłych do organizowania uroczystości. Z ramienia C. Z. K. R. pracuje również ponad 100 funkcjonarjuszy. Jedni i drudzy zajęli dwa duże pawilony przeznaczone na biura Dożynkowe, informacyjne. Obok rozkwaterowała się Straż pożarna, Strzelec i t. p.

W Spale olbrzymi ruch. Las w szerokiem pomieszczeniu od pałacu Pana Prezydenta rozbrzmiewa bezustanną pracą robotników przygotowujących osobne tereny dla postoju furmanek, samochodów, i t. p. Wybudowano też miniaturowy „dworzec" w Spale, dokąd w okresie Dożynek będą dochodzić normalne pociągi.

Liczba uczestników nie jest dokładnie ustalona, wyniesie ona jednak ponad 10 tysięcy. W dniu jutrzejszym zjeżdżała specjalnymi pociągami delegacje od poszczególnych organizacji. Centralny zw. kółek roln., oraz centr. zw. młodzieży wiejskiej udział swój obliczają na około 5 tysięcy ludzi. C. T. R. którego wpływy wśród mas wiejskich są znacznie słabsze — wystawi około 1 tysiąca, inne organizacje odpowiednio mniej, natomiast masowy udział weźmie włościaństwo z okolicznych wsi, trudno tu jednak stawiać jakiekolwiek przypuszczenie co do liczby. Zależeć to będzie zresztą od pogody, o którą proszą Boga — mimo posuchy — zarówno chłopi jak i kobiety wiejskie, dla których nawet najzwyklejsze uroczystości dożynek są zawsze miłem świętem, a cóż dopiero Dożynki państwowe!

Radjo Polskie od 20 sierpnia pracuje w Spale nad tem aby nadawanie i odbiór przebiegu uroczystości dożynkowych przez radjoaparaty wypadły jak najlepiej. Kłopot jest tylko z megafonami, rozstawienia których w samej Spale życzy sobie podobno kancelarja Pana Prezydenta — których jednak nasze Radjo do swej dyspozycji ma bardzo nie wiele a i te które są, zainstalowane zostały na targach Północnych w Wilnie — reszta zaś w Krakowie. — W każdym razie P. Radjo uczyni wszystko, aby każdy kto będzie chciał słuchać (przez całą niedzielę!) nie stracił nic z przebiegu uroczystości. J. Cz.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Przed otwarciem sezonu.

Od jutra, t. j. od poniedziałku rozpoczyna Kasa zamawiań w cukierni Gostomskiego sprzedaż biletów na pierwsze dwa uroczyste przedstawienia inauguracyjne, na których odegrane będzie po raz pierwszy w Łodzi groteskowo-poetyckie widowisko sceniczne Emila Zegadłowicza „Księżniczką Turandot", napisane przez polskiego poetę według znanych tekstów: komedjopisarza włoskiego C. Gozziego oraz wielkiego poety niemieckiego Fryderyka Szyllera.

Baśń sceniczna o kapryśnej księżniczce chińskiej przeplatana będzie obficie intermedjami t. z. comoedie dell'arte, co dla łódzkiej publiczności będzie zupełną nowością. Inscenizuje i reżyseruje widowisko Konstanty Tatarkiewicz, zaś role główne grają panie: Hilda Skrzydłowska (Turandot), Helena Krzywicka, Halina Łapińska i Zofja Tatarkiewiczówna, a z panów: Jerzy Woskowski, Michał Znicz, Józef Winawer i świeżo zaangażowany artysta teatru krakowskiego Zdzisław Karczewski.

★

W odpowiedzi na liczne zapytania dyrekcja podaje do wiadomości zainteresowanych, iż sztuka H. Lejwika i A. Marka „Golem" będzie wznowiona w pierwszym tygodniu po otwarciu sezonu.

TEATR KAMERALNY.

Na inaugurację dana będzie 3-aktowa komedja satyryczna J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek", z którego próby pod kierunkiem nowego reżysera E. Wiercińskiego już się rozpoczęły.

BERNARD KELLERMANN FILMUJE.

Wielkie zagraniczne towarzystwo filmowe zaangażowało słynnego autora Bernarda Kellermana na realizatora filmu p. t. W kraju srebrnego lwa, który niebawem stanie się sensacją naszego miasta.

„Tunel", „Ingeborga", „Yester i Li", „Bracia Schellenberg", „Głupiec" — oto dotychczasowe tryumfy wielkiego pisarza, ale największym jego triumfem jest film p.t. W kraju srebrnego lwa, który Kellermann osobiście realizował w Persji.

Tydzień strażaka
W okresie od 23—30 września.

W trosce o życie i mienie mieszkańców naszego miasta, łódzka straż ogniowa ochotnicza podejmuje pracę nad zrealizowaniem dwuch wielkich przedsięwzięć, mających dla bezpieczeństwa mienia ludności kolosalne znaczenie.

Pierwszym z tych poczynań jest otwarcie oddziału stałego w Bałutach, co nastąpi jeszcze w roku bieżącym, drugie to rozpoczęcie robót nad sygnalizacją przeciwkopożarową.

W zrozumieniu, że w tak poważnych poczynaniach musi instytucji okazać pomoc całe społeczeństwo łódzkie, Zarząd i komenda organizuje w okresie od 23—30 września r. z. „Tydzień strażaka", w którym wszystkie warstwy społeczeństwa będą miały możność okazania swej pomocy dziełom tworzonym wyłącznie dla ich dobra.

Co usłyszymy przez radjo?

NIEDZIELA, 26-go SIERPNIA.

Godz. 8.15—12.00 — Transmisja uroczystości dożynek ze Spały: a) 8.15—8.45 — Msza Polowa, b) 9.00—12.00 — Korowód delegacji (alegoryczne grupy z maszynami i narzędziami rolniczemi: z pługiem, siewnikiem, bronami i t. p. żniwiarze, kosiarze, wóz ze snopkami, wóz siana, grupy z cepami i t. p.). Na czele korowodu wieziony będzie wieniec główny od imienia wszystkich organizacji rolniczych. Za delegacjami organizacji rolniczych będą postępowały organizacje młodzieży wiejskiej. 12.00—12.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—13.40 — Przerwa. 13.40—14.00 — Rozmaitości. 14.00—21.00 — Dalszy ciąg transmisji ze Spały: a) 14.00—17.00 — Składanie wieńców (przemówienia, przyśpiewki i t. d.); b) 17.00—21.00 — Zabawa ludowa (komedyjski, orkiestra, tańce i t. d.). 21.00 — Koncert popularny, org. przez orkiestrę Filharmonji Warsz., wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, p. Gabryszewskiego (śpiew) i Marja Balcerkiewiczówna (recytacje). 1. Osmański: Wiązanka melodji swojskich — wykona orkiestra. 2. a) Niewiadomski: „Maciek", b) Niewiadomski: Karkowiak — odśpiewa p. Gabryszewski. 3. P. Marja Balcerkiewiczówna w swoim repertuarze. 4. Rajczak: Krakowiaki. 5. Lewandowski: „Krew nie woda" — mazur. 6. Noskowski: Krakowiak ludowy. 7. Moniuszko: Tańce góralskie z op. „Halka". 8. Namysłowski: Oberki w karczmie. II. 9. Namysłowski: „Podkóweczki dajcie ognia". 11. Sonnenfeld: Oberek fantastyczny. 12. Moniuszko: Mazur z op. „Halka". 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kierunkiem Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka. 1. P. Markush: Tylko jedna Putzi. 2. A. Nuner, R. Lopez: Livery Stable Blues. 3. H. Bozi: Blink Drunk. 4. W. Kollo: Tylko Ty — blues. 5. P. Rose, A. Tilzer: Just An Hour Of Love. 6. R. Hargreaves: Alice. 7. A. Gold: Pragnę Twoją być— tango. 8. M. Ager: Siadaj pan. 9. Al. Levis, G. Marks, Gill: Where in the World — boston. 10. L. Polack, Sherman: A. Siven Dream. 11. B. Salver: Nina — tango. 12. T. Snydler: It Was Only A Sun Shower.

„Czary".

Miłość i krew.

Wojna 1914 — 1918, najpotworniejszy ze wszystkich dotychczas przeżywanych przez ludzkość kataklizmów, do dziś dnia jest wdzięcznym tematem, po który bardzo chętnie sięgają reżyserzy filmowi.

Mimo, iż dziesięć przeszło lat minęło od owych strasznych chwil, wciąż odczuwamy jeszcze ich pełen grozy romantyzm i swoistą poezję wojennego nastroju. Miłość i krew (Największa parada świata) — tytuł może zbyt poważny na film, przeplatany dość gęsto scenami tak szczerze humorystycznemi, że publiczność w niektórych momentach pokłada się od śmiechu, jednakże ten iście szubieniczny humor ludzi, idących w ogień karabinowy po pewną niemal śmierć ma w sobie tyle tragizmu, że śmiech zamiera na ustach.

Dancingowa tancerka i piękny bokser (w roli boksera Richard Barthelmess) kochają się. Wybucha wojna, z nią zostaje nasz bohater wysłany do Francji na front. Kid spotyka tam swoją ukochaną, ale wkrótce musi się z nią rozłączyć, gdyż bezlitosna wojna trąbi na alarm.

Na froncie stracił Kid władzę w prawej ręce. Podczas parady staje się jednak cud i tak nieruchomą ręką salutuje oficerom.

W atmosferze słońca, pokoju i radości, znowu pada sobie w objęcia dwoje młodych, kochających się i spragnionych.

„Miłość i krew" należy do obrazów, które pozostawiają po sobie na długo niezatarte wrażenie.

Ulica o 3-ch nazwach
Piramowicza, Słowiańska i... Sieradzka,

Łódź ma ulice, ulice mają nazwy, widniejące mniej lub więcej wyraźnie na niebieskich szyldzikach.

Tak jest wszędzie, tak jest też w Łodzi z tą jedynie odmianą, że swawolne figle aury ochrzciły niektóre ulice aż potrójną nazwą.

Widzę zdziwienie czytelników, radzę im przeto, aby udali się na róg ulicy Narutowicza i Piramowicza, gdzie mocno podniszczone szyldziki głoszą równocześnie, że znajdujemy się na ulicy Piramowicza, Słowiańskiej i... Sieradzkiej.

Jako rdzenny z krwi i kości łodzianin zrozumiałem odrazu przyczynę niezwykłego zjawiska. Otóż stare szyldziki z ulic Słowiańskiej i Sieradzkiej po odpowiedniej wysłudze lat na krańcach miasta zaawansowały po przemalowaniu do centrum gdzie jednak psotny deszcz zmył ich nowe godła, ukazując prawdziwe oblicze ku uciesze łodzian i utrapieniu tych, którzy mniej wprawni są w planie Łodzi.

Toteż tylko szybko orjentujący się łodzianie, broń Boże obcy bawiący w Łodzi „interesownie" lub na wycieczce górskiej (kanalizacja) mogą zwiedzić ten przemiły zakątek.

Innych zawiłe napisy, choć ulice biegną prościuteńko, przyprawić mogą o zawrót głowy i błąkanie w labiryncie trzech ulic w jednym i tem samem miejscu.

B.

Miła niespodzianka.
Powrót lata w całej pełni.

Nieomylny PIM. zawiódł tym razem zupełnie. Przepowiedział szereg chłodnych dni, mających zwiastować nadciągającą jesień, a tymczasem dzień wczorajszy przypomniał raczej bardzo upalne lato, a nigdy zaś jesień.

Temperatura w naszem mieście dochodziła do 28 stopni w słońcu i 24 st. w cieniu. Przed wieczorem zachód słońca zwiastował dalszy ciąg upalnych dni.

Możemy się więc spodziewać bardzo pięknej jesieni w roku bieżącym. Pogoda bowiem poprostu płata figle PIM-owi.

Akcja wyborcza
do rady kasy chorych.

Onegdaj kasa chorych umieściła na wszystkich domach kartki z adresami biur reklamacyjnych i wyborczych, w których mieszkańcy danego domu są zapisani i oddają swe głosy podczas wyborów.

W czwartek dnia 30 b. m. otwarte zostaną biura reklamacyjne ze spisami wyborców i wszyscy zarówno ubezpieczeni, jak i pracodawcy, mogą sprawdzać czy nie zostali w spisach pominięci, lub czy nie umieszczono osób, nie posiadających prawa wyborczego.

Biura reklamacyjne czynne będą przez cały dzień do 8 września, przyczem jedna osoba może sprawdzać nietylko za siebie, ale i za innych.

W związkach zawodowych odbywają się narady nad utworzeniem głównych komitetów wyborczych, komisji agitacyjnych, oraz komisji redakcyjnych, które układać będą listy kandydatów na członków rady kasy.

Już w pierwszych dniach września mają się rozpocząć pierwsze wiece agitacyjne, zwołane przez poszczególne stronnictwa polityczne i związki. **b.**

Bezrobocie w Łodzi.
Stan nie uległ zmianie.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 25 sierpnia 1928 r. było w ewidencji zarejestrowanych 15.411 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 10.213, w Pabjanicach 1.466, w Zgierzu 1.406, w Zduńskiej Woli 520, w Tomaszowie-Maz. 1.511, w Konstantynowie 139, w Aleksandrowie 86, w Rudzie-Pabjanickiej 70.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 5.739, w tem 5.061 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 678 bezrobotnych zapomogi doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 4.096 bezrobotnych, z czego 3.806 z funduszu bezrobocia i 290 zapomogi ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 735, w tem ustawowych 158 i doraźnych 577.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 707 bezrobotnych, otrzymało pracę 1.009, wysłano do pracy 186.

Urząd rozporządza 22 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Konwersja pożyczek miejskich
nastąpi jeszcze w roku bieżącym.

Od dłuższego czasu na łamach prasy łódzkiej jest szeroko omawiana sprawa zrealizowania planu konwersji obligacji miejskich z lat 1915 do 1922. Sprawie tej „Republika" już poświęciła szereg wywiadów i artykułów. Magistrat ze względów formalnych, a mianowicie braku podstawy obliczenia istotnej wartości obligacji w czasie ich emisji dotychczas waloryzacji nie przeprowadził, aczkolwiek plan realizacyjny został już dokładnie ustalony.

Ten stan rzeczy wyzyskują rozmaici spekulanci, którzy rozpoczynają wersje, że przez nieuskutecznienie waloryzacji odpadają procenty od roku 1925. Wersje te wywołują niekiedy pożądany skutek. Spekulanci wyzyskują nieświadomość ogółu i robią świetne interesy.

Według naszych informacji
konwersja nastąpi jeszcze w roku bieżącym,
a ponieważ procenty za rok bieżący,
magistrat wszystkim wypłaci odsetki

Obligacje te były swego czasu zakupywane przez obywateli łódzkich drogą repartycji okupanckich, w pierwszych zaś latach niepodległości władze centralne nakazały ubogiemu wówczas samorządowi łódzkiemu, by wyznaczał poszczególnymobywatelompewienpakietlistów.

W czasie wahań walutowych wytworzyła się kolosalna różnica pomiędzy wartością obligacji w chwili ich wypuszczenia,, a zakupu. Właściciele listów zastawnych chętnie się ich wyzbywali nie uważając tych obligacji za lokatę kapitału. Wówczas to poważna część obligacji przeszła w inne ręce.

Sprawa konwersji, jak już zaznaczyliśmy, znajduje się w stadjum finalizacji. Podstawy oblicznia konwersji władze miejskie przekazały już do zatwierdzenia ministerstwu skarbu, poczem zatwierdzi je rada miejska i wreszcie nastąpi wypłata. **—d—**

Ministrowie nie mają czasu
na zajmowanie się każdą drobną sprawą.
Przesadna centralizacja jest szkodliwa dla państwa.

Poważnym błędem naszej administracji państwowej, który powoduje niedość sprawne funkcjonowanie całego aparatu, jest zbytnia centralizacja. Sprawy najbłahsze, które z powodzeniem mogłaby załatwić władza miejscowa, starostwo czy województwo, muszą wędrować aż do Warszawy, gdzie wydaje się dopiero o nich opinje, względnie decyduje o ich załatwieniu.

Zrozumiałe jest, iż powoduje to, że sprawy, niekiedy bardzo pilne, utknąć mogą na bardzo długi okres czasu w jakimś referacie i dopiero wówczas, gdy przestanie być aktualną, wypływa na światło dzienne.

Dziwić się temu nie należy, gdyż trudno wymagać od urzędników ministerjalnych, by pracowali 30 godzin na dobę, by mogli w szybkiem tempie załatwiać stosy wszelkich dokumentów, aktów i podań.

Dzieje się tak jedynie dzięki przesadnej centralizacji.

Każdy z nas miał niejednokrotnie okazję przekonać się, z jakiemi drobiazgami należy zwracać się do ministerstwa i w ten sposób przeciążać pracą urzędy centralne.

Dla zilustrowania tego stanu rzeczy przytoczymy następujące przykłady.

Przed niedawnym czasem wprowadzono na terenie całego państwa instytucje t. zw. doraźnych mandatów karnych. Za drobne uchybienia natury administracyjnej policjant ma prawo na miejscu ściągać od obywatela karę pieniężną. O tem wiedzą wszyscy, prawdopodobnie jednak nie wszyscy wiedzą, iż jeśli obywatel czuje się pokrzywdzony, **może apelować do najwyższego trybunału administracyjnego.**

Dlaczego aż tak daleko? Czyż nie mógłby skargi rozpatrzeć i wydać decyzję urząd wojewódzki, jako władza drugiej instancji?

Dalej, jeśli ktoś jest ubogi i nie może tej złotówki zapłacić, ma prawo, co jest przewidzianem w przepisach, **zwrócić się do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej z prośbą o darowanie mu tej kary!**

Czy dla tej jednej złotówki trudzić trzeba aż kancelarję Głowy państwa, czyż i tej tak błahej sprawy nie mogłoby załatwić starostwo grodzkie, względnie urząd wojewódzki?

Drugim charakterystycznym przykładem, świadczącym, jakiemi drobnostkami muszą zajmować się ministerstwa wskutek centralizacji — to **sprawa opłat w koszernych rzeźniach.**

W każdem mieście i w każdej niemal wsi znajdują się rzeźnie koszerne, w których rzeźnicy pobierają rozmaite opłaty za rytualny ubój bydła.

I oto co pewien okres czasu, według informacji, jakich nam udzielono, co kwartał wszyscy rzezacy rytualni w każdem mieście, miasteczku i wsi, w całej Polsce, **muszą przesyłać wykazy pobieranych przez się opłat do ministerstwa spraw wewnętrznych.** Inaczej są one nieważne.

Czyż trudno domyśleć się, w jakim położeniu znajdują się urzędnicy odnośnego referatu M. S. wewnętrznych, gdy z całej Polski nadchodzą wykazy opłat? I wiele pracy włożyć muszą w załatwienie tej błahej, tak formalnej rzeczy, którą z powodzeniem załatwiłby w ciągu 1—2 dni, każdy urząd miejscowy, nawet magistrat!

Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć bardzo wiele. Wszelkie bowiem, najbardziej drobiazgowe sprawy, wędrować muszą do Warszawy. Łatwo wyobrazić sobie, jak zawalone są biurka danych urzędników ministerjalnych, czy referentów.

I nasuwa się pytanie, czy faktycznie nie wystarczy w tych wypadkach starostwo grodzkie, wzgl. województwo, czy doprawdy tak drobnych, nieistotnych kwestji nie może załatwiać magistrat we własnym zakresie?

Ten błąd w administracji, tkwiący w wybujałej centralizacji, powinien być co rychlej usunięty, a wówczas nastąpi usprawnienie funkcjonowania aparatu państwowego.

Sum.

3 i pół miljona dzieci
uczęszcza do szkół w całej Polsce
Kwalifikacje nauczycieli poprawiają się z każdym rokiem.

Jutro otwierają się podwoje szkolne. Fala dzieci napłynie do szkół.

Jak się przedstawia szkolnictwo w Polsce?

W roku szkolnym 1923/24 było na ziemiach polskich szkół powszechnych ogółem — 27.448, w tem 804 prywatnych; w r. 1925/26 — 27.389, w tem — 1.807 prywatnych; wreszcie w 1927/28 r. — 26.218, w tem 1.341 prywatnych.

Jak widać z liczb bezwzględnych, z każdym rokiem **zmniejsza się ilość szkół publicznych, natomiast zwiększa się liczba prywatnych.** To zmniejszanie się liczby szkół publicznych spowodowane jest głównie **łączeniem małych szkół w jedną większą,** dlatego też może bardziej miarodajne dla ilustracji rozwoju szkolnictwa będą cyfry frekwencji uczniów.

Otóż do szkół publicznych uczęszczało uczniów: w roku szkolnym 1923/24— 3.132.074, do szkół prywatnych 88.259: w rok8u 1926/27 do szkół publicznych— 3.344.453, do prywatnych — 99.492. W bieżącym roku ilość uczniów w szkołach prywatnych wzrosła do 107.304.

Jak widać, ilość uczniów w szkołach powszechnych wzrasta z każdym rokiem, ale bardzo nieznacznie.

Na jednego nauczyciela przypada przeciętnie w szkołach prywatnych — 22,3 uczniów, co w znacznym stopniu umożliwia nauczycielowi nauczanie uczniów stosownie do ich indywidualnego poziomu umysłowego. W szkołach publicznych jest znacznie gorzej, gdyż na jednego nauczyciela przypada uczniów przeciętnie — 49,9.

Natomiast pod względem kwalifikacyj nauczycieli szkół powszechnych publicznych, z każdym rokiem widać znaczny postęp. W 1927/28 r. było na całym obszarze Polski kwalifikowanych nauczycieli — 95,7 proc., podczas gdy w roku 1922/23 tylko — 60,2 proc.; w 1923/24 — 62,4 proc.; w 1924/25 — 71,7 proc.; w 1925/26—77,2 proc.; w 1926/27 — 86,5 proc.

Najwięcej niekwalifikowanych nauczycieli jest jeszcze w woj. wschodnich, bo około 81,5 proc. Natomiast w województwach południowych niewykwalifikowanych nauczycieli już niema.

Domy na szczudłach.
Nowy pomysł francuskiego inżyniera.

Z niezwykle interesującym artykułem na temat nowoczesnego budownictwa wystąpił na łamach redagowanego przez siebie pisma: „Esprit Nouveau", inż. Le Courbusier.

Proponuje on nowy punkt widzenia w budowaniu miast, stawia architekturze nowe cele i dąży do radykalnego rozwiązania kwestji, wzmagającego się wciąż ruchu ulicznego.

Mieszkanie powinno odpowiadać swemu celowi tak samo niezawodnie, ściśle i logicznie, jak maszyna. **Budowa domów mieszkalnych na przedmieściach, powodujące konieczność jeżdżenia co rano i co wieczór z domu do biura, lub warsztatu i z powrotem,** uważa Le Corbusier **za zupełnie nielogiczne.** Uważa natomiast. że jeśli ludzie mogą doskonale pracować w biurach na piętnastem piętrze, to z takiem samem powodzeniem mogą na tem samem piętrze a nawet wyżej mieszkać, gdzie powietrze jest takie same, jak za miastem, gdyż **powyżej siódmego piętra niema już kurzu, a wiatr nieskażony tumanami kurzu i wyziewami ulic, dmie tam tak swobodnie, jak na podmiejskich polach.**

Oczywiście, te zgrupowania w osiedlach niebotycznych gmachów z tysiącami mieszkańców, zwiększy znacznie ruch pieszy i kołowy na ulicach. Aby go uregulować, inż. Le Corbusier podaje bardzo prosty sposób: **domy należy budować na wysokich dwudziestometrowych, żelazo-betonowych szczudłach, miejsce między któremi mogłoby być wyzyskane dla celów komunikacyjnych.**

Szkoła dla dzieci cygańskich.

Jedyna w Europie, istnieje w miasteczku węgierskiem.

14-letnie matki uczą się czytać i pisać.

Wszelkie dotychczasowe wysiłki w kierunku zmuszenia cyganów do systematycznego kształcenia się nie dawały żadnych pozytywnych rezultatów. Zdawałoby się, że jedynym powodem tego niepowodzenia mógł być tylko koczowniczy tryb życia cyganów, w rzeczywistości jednak powody były inne.

Na terenie dawnych Węgier, gdzie kolonje cygańskie są najliczniejsze, próby kształcenia cyganów nie udawały się przedewszystkiem dlatego, że pedagogowie, nazbyt wiele wymagali od umysłowości tych ludzi, stojących w Europie na najniższym szczeblu kultury.

Nie wszyscy cyganie są jednakowi! To co u nas potocznie nazywa się „cyganem", tam — na terenie dawnych Węgier — **uchodzi za typ burżuja!** Nasz cygan jest krezusem w porównaniu z jego kolegą z Rusi podkarpackiej.

Miasteczko Uzhorod (po węgiersku Ungrar) należące obecnie do Czechosłowacji, posiada odrębną dzielnicę cygańską, a właściwie — obóz cygański. W trzydziestu glinianych chatkach mieszka mniej — więcej 200 cyganów. „Mieszka" — to przesada. Powierzchnia największej z chat wynosi najwyżej **trzy metry kwadratowe, inne nie** są może większe niż psie budy lub chlewy, a pod względem czystości napewno im nie dorównywują. Jeden ze starszych cyganów pokazuje z dumą swe „mieszkanie": budę z gliny, w której zmieścić się może tylko jedna osoba i to w pozycji **leżącej gdyż o zmieszczeniu się człowieka stojącego nie może być mowy.** Nad otworami tych lochów wiszą jakieś brudne łachmany, za któremi znajdują schronisko miljonowe roje much i wszy. Każdy łachman, okrywający ciało cygana, to gniazdo robaków. Szczególnie groteskowo wygląda jedno z takich mieszkań:— **jego właściciel sporządził sobie legowisko — w innych norach cyganie śpią po prostu na ziemi, — które chciał ustawić w swych apartamentach. Próba ta powiodła się tylko częściowo, gdyż pół łóżka wystaje z poza lochu, w którym nie może się pomieścić.**

Tłum, złożony z 80-ciu do 100 dzieci otacza nas dokoła, prosząc o datek lub papierosy. Ze wszystkich stron zbiegają się cyganki, obarczone gromadką dzieci. Mężczyźni odrywają się na chwilę od gry w karty, by zabrać od dzieci wyżebrane papierosy. Trzy małe bachorki stają nagle przed nami ze skrzypcami i grają z wielkim temperamentem czardasza.

Są to wychowankowie zakładu naukowego w Uchorad, **jedynej szkoły cygańskiej w Europie.** Dopiero teraz uwagę mą zwraca wielki murowany budynek, na którym widnieje napis:

— **„Szkoła cygańska w Uororod".**

Pierwsza połowa gmachu zajęta jest przez wielką salę szkolną, w której stoją rzędy ławek na wzór europejski, resztę gmachu zaś zajmuje służba szkolna oraz urządzenia kąpielowe.

Dzieci cygańskich nie chciano przyjmować do żadnej szkoły ze względu na to, że rodzice nie zgadzali się, ażeby ich pupile zasiadali na jednej ławce obok zawszonych i niemożliwie brudnych bachorów cygańskich.

Gmina miasta Uchorod postanowiła więc wybuodwać **specjalny gmach dla dzieci cygańskich,** lecz projekt ten o mało nie wywołał rewolucji w obozie cygańskim. Nie dlatego, że cyganie nie chcą uczyć swych dzieci. Największy sprzeciw wywołała **nie szkoła, lecz łaźnia obok szkoły.** Według pojęcia bowiem cyganów **mydło jest środkiem szkodliwem szczególnie dla oczu.**

Samorząd gminny nie ustąpił jednak, przy pomocy kilku silnych drabów, pielęgniarek i policji **wyłapano wszystkie dzieci i zaprowadzono je pod eskortą do łaźni.**

Od tej chwili mydło i woda przestały już być dla cyganów czechosłowackich narzędziami tortury. Przed rozpoczęciem lekcji każde dziecko musi się przedewszystkiem wykąpać. Po kąpieli każde z nich otrzymuje mundurek, który nosi tylko w czasie nauki, po skończonych lekcjach zaś mundurek wraca do szafy szkolnej. Ostrożność ta jest konieczna z tego względu, że w przeciwnym razie **mundurki zostałyby sprzedane.**

Program nauki w szkole cygańskiej po licznych doświadczeniach ograniczono do przedmiotów koniecznych. Do wypełnienia programu wystarcza w zupełności dwóch nauczycieli. Jeden, posiadający specjalne kwalifikacje, uczy czytania i pisania, drugi, cygan, który zna jednak nuty, **uczy dzieci gry na skrzypcach.** Narazie dzieci niczego więcej się nie uczą.

Dzięki ograniczonemu programowi nauki szkoła ta może liczyć na powodzenie. Zadaniem jej jest tylko zapoznanie cyganów w sposób najprymitywniejszy z kulturą europejską i przygotowanie dzieci do samodzielności w życiu. Każde dziecko przy wstąpieniu do szkoły otrzymuje od gminy **skrzypce na własność.** Obecnie do szkoły tej uczęszcza około 50 dzieci obojga płci. Każdemu europejczykowi wyda się może dziwnem, że **niektóre z uczenic przychodzą do szkoły z własnemi niemowlętami.** Są to dziewczęta, które nie przekroczyły jeszcze czternastego roku życia. Kto jest ojcem tych dzieci nikt nie może powiedzieć z całą pewnością. **Możliwe, że jest nim ojciec młodocianej matki, dziadek lub brat.** O moralności w obozie cygańskim, ze względu na przyzwoitość, nie można pisać. Cyganie nie przywiązują żadnej wagi do względów moralnych, które w ich pojęciu wcale nie istnieją.

Rząd czechosłowacki stara się tę sprawę unormować i wprowadził surową kontrolę nad cyganami. Każdy cygan musi się zameldować w komisarjacie. Wydaje się im pewnego rodzaju dowody osobiste, na których widnieje odcisk palca właściciela legitymacji. Trudno jest tylko ustalić pochodzenie dzieci. Ojca nigdy prawie nie udaje się odnaleźć.

Powoli jednak również w tej dziedzinie zaczynają panować europejskie stosunki.

Cyganie przestają być jakimś azjatyckim szczepem, przyzwyczajając się coraz bardziej do warunków kultury europejskiej.

W. N.



Za zniewagę wojska

— odpowiedzialność sądowa.

Świeżo ogłoszony Dziennik Rozkazów M. S. Wojsk. (Nr. 23) poleca ścigać sądownie za zniewagę wojska jako całości, ministra spraw wojskowych, podległych mu władz i instytucji, oraz poszczególnych osób wojskowych w związku z ich stanowiskiem urzędowem.

Z wnioskiem ścigania z urzędu występuje do ministra sprawiedliwości szef gabinetu ministra spraw wojskowych, jeśli idzie o władze centralne, dowódcy zaś okręgów korpusów sprawy z terenu sobie podległego skierowują do prokuratora cywilnego przy sądzie okręgowym.

Równocześnie mogą czynniki te oraz osoby znieważone żądać konfiskaty druku, w którym dopuszczono się zniewagi, oraz występować w charakterze oskarżyciela prywatnego.

Nowy typ samochodu „Tatra".

Na rynku samochodowym ukazał się nowy model samochodu „Tatra".

Nowa 4 cylindrowa „Tatra", chłodzona na powietrzem ,odznacza się w pierwszym rzędzie lekkim i niezwykle elastycznym chodem, nadając się w zupełności do dróg polskich.

Nielada zaletą 4-o cylindrowej „Tatry" jest konstrukcja łamanych pół-osi, co czyni maszynę lekką i b. cichą w chodzie.

„Chrzest" 4-o cylindrowej Tatry odbył się w wyścigu tatrzańskim w dniu 19 b. m. i zakończył się wspaniałym sukcesem, nowe maszyny „Tatra" rozwinęła średnią szybkość 63 klm. na godzinę, zdobywając w swej kategorji I-ą nagrodę Szybkość i wytrzymałość 4-o cylindrowej „Tatry" oraz wytworne, dostosowane do wymogów chwili wykończenie, zapewnia nowej maszynie jaknajwiększe powodzenie.

Przemysł włókienniczy na Targach.

Importerzy egipscy przyjeżdżają do Polski.

Tegoroczne targi wschodnie we Lwowie, które odbędą się po raz ósmy z rzędu (2 — 12 września), przypadają na dziesięciolecie odzyskania samoistności państwa. Stały się one przeto, jak rokrocznie zresztą, ośrodkiem poważnego zainteresowania się niemi sfer gospodarczych. Z uwagi na te momenty, oraz z uwagi na znaczenie targów, jako placówki polskiej propagandy i ekspansji gospodarczej, przemysł włókienniczy Łodzi postanowił wziąć w targach tegorocznych udział w formie wystawy zbiorowej swych kolekcji, prób i wzorów.

Z inicjatywy generalnej reprezentacji targów województwa łódzkiego przy niezwykle czynnem współdziałaniu organizacji przemysłowych, zorganizowana została z pośród członków krajowego związku przemysłu włókienniczego wystawa średniego przemysłu, a przez związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego — wystawa zbiorowa wielkiego włókiennictwa, przyczem udział swój w wystawie tej zgłosiły nie tylko wielkie firmy okręgu łódzkiego, ale i z dalszych ośrodków przemysłu włókienniczego.

W tych warunkach udział przemysłu włókienniczego na tegorocznych targach wschodnich we Lwowie przedstawiać się będzie okazale, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na politykę eksportową tego przemysłu i rozszerzy jego ekspansje gospodarczą na rynkach bliskiego wschodu, których targi wschodnie we Lwowie są awangardą, jako placówka o ogromnym promieniu działania.

Do tych pozytywnych wyników akcji przemysłu łódzkiego przyczyni się również fakt, iż na targi tegoroczne zjeżdża reprezentatywna grupa egipskich przemysłowców, która wystawia wyroby rodzimej produkcji tego egzotycznego kraju.

W grupie tej uczestniczy oficjalnie egipskie ministerstwo rolnictwa, które wystawi bawełnę w jej rozmaitych gatunkach.

Fakt ten posiada dla przemysłu włókienniczego Łodzi i okręgu szczególne znaczenie. Import bawełny na potrzeby włókiennictwa odbywa się bowiem przeważnie drogą na angielskie porty, a pośrednictwo anglików podraża znacznie koszty tego surowca. Bezpośrednie zetknięcie się przedstawicieli przemysłu włókienniczego z egipskimi producentami bawełny doprowadzi niezawodnie do nawiązania stałego kontaktu z jednem z najpoważniejszych światowych ośrodków produkcji bawełny, co nie pozostanie bez wpływu na kalkulację kosztów produkcji.

Osobiste.

Łodzianin p. inż. elektr. P. Agiński uzyskał po raz wtóry dyplom inżyniera w Ecole Superieur d' Electricite w Paryżu.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b).

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
26 sierpnia 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
26 sierpnia 1928

Ostrożność w tranzakcjach

charakteryzowała rynek manufaktury bawełnianej.

Rynek manufaktury bawełnianej w ubiegłym tygodniu kształtował się słabiej, aniżeli przed 14 dniami. Sezon zimowy jest w całej pełni, tembardziej intensywność tranzakcji ostatnio zmalała.

Poprostu przeszedł pierwszy impet, i popyt traci na rozmachu. Na takie ukształtowanie się rynku działają przypuszczalnie dwa momenty: zbliżający się okres świąt wrześniowych i nieustabilizowane ceny.

Zwłaszcza ta okoliczność posiada decydujący wpływ. Przykładów na to jest wiele. Niektóre fabryki zapowiedziały przed dwoma tygodniami podwyżkę cen w granicach do 5 proc. Tymczasem udało się to zrealizować nielicznym firmom i to na specjalne artykuły. N. p. Steinert podwyższył cenę flaneli o 3 proc. Inne natomiast fabryki, które zapowiadały podniesienie cennika, zeszły ze swoimi cenami w granicach do 5 proc.

Trudno przypuszczać, aby przy obecnych notowaniach surowej bawełny, które są ok. 15 proc. niższe, aniżeli przed rokiem można było spodziewać się ogólnej zwyżki cen manufaktury bawełnianej.

Rynek wyrównał, coprawda tę różnicę przez zaprowadzenie nowego typu „k l a s y c z n e g o   p o k r y c i a   m a n u f a k t u r o w e g o“ — weksla 6-miesięcznego, lecz sprawa ta, gdybyśmy mieli porównać tegoroczny poziom cen, w stosunku do zeszłorocznego, jest zbyt skomplikowana, by krótko można ją ująć.

Zamiast typowego zeszłorocznego weksla 90-dniowego mamy kondycje następujące:

1) h u r t o w n i c y   u   f a b r y k a n t ó w: kredyt otwarty, poczem pokrycie w wekslach od 6—7 miesięcy;

2) w i e l c y   d e t a l i ś c i   u   h u r t o w n i k ó w: pokycie wekslami od 6—7 miesięcy; kupują oni także za gotówkę przyczem skonto kształtuje się następująco:

netto—kasa—skonto 10 proc.;

przy pokryciu wekslami 30-dniowymi skonto wynosi 8 proc.;

po pokryciu 90-dniowym — 5 proc.

3) d e t a l i s t a   u   h u r t o w n i k a: ma zasadniczo kondycje wyżej wymienione, jednak hurtownicy niechętnie udzielają kredytu ponad 90 dni. Za zmniejszenie obliga terminowego wolą raczej dawać odpowiednie skonto.

Stawki rabatowe odpowiadają mniej więcej stopie dyskonta prywatnego, raczej nawet są cokolwiek wyższe. Przy wekslach 6-cio i 3-miesięcznych skonto wynosi 1,7 proc. w stosunku miesięcznym, przy 30-dniowych aż 2 proc.

Stopa dyskonta kształtuje się obecnie, dla materjału pierwszorzędnego 1,5—1,6 proc. z 8-dniowem damno na miejsca bankowe i 3-dniowem dla Łodzi. W przeliczeniu odpowiada to stawkom miesięcznym dla weksli zamiejscowych 1,9—2,3 proc. dla łódzkich 1,65—1,75.

Jak zaznaczyliśmy, jednym z ważnych czynników pewnego odprężenia jest obawa przed zniżką cen. Kupcy mają za sobą doświadczenie zeszłoroczne, kiedy co pewien czas największe firmy rzucają ogromne partje po cenach zniżonych. Dlatego też wolą manufakturzyści kupować małemi partjami i korzystać z okazyjnych cen, aniżeli angażować się mocno, bez żadnej oczywistej dla siebie korzyści.

W tym tygodniu jedna, z największych fabryk rzuciła ogromną ilość zeszłorocznego sybiru, który połknął jeden z większych hurtowników. Rynek oczyszcza się ze starego towaru, którego ilości — jak to pisaliśmy, są według pesymistów bardzo wielkie, według optymistów nie większe, aniżeli zwyczajnie.

Jak zwykle w tym okresie głównymi punktami zainteresowania na rynku manufaktury bawełnianej były: sybiry, flanele, lamy, barchany, metkale oraz biały towar. ⚒

Podatek majątkowy.

Nowa rata podatku majątkowego płatna będzie do dnia 10-go grudnia.

Nawiązując do naszej wczorajszej wiadomości o wyznaczeniu przez ministerstwo skarbu nowej raty podatku majątkowego, (informacją tą wyprzedziliśmy całą prasę) podajemy poniżej szczegóły odnośnego rozporządzenia ministerjalnego.

W rozporządzeniu tem ministerstwo stwierdza, iż w myśl ust. o pod. maj., podatek ten płatny w całości w terminie do końca 1926 r. Z uwagi na ciężkie warunki ekonomiczne w latach 1925/26 min. skarbu ograniczyło pobór należności z tytułu podatku majątkowego do pewnej części, dzięki czemu obecnie pozostaje jeszcze do pobrania znaczna zaległość a mianowicie w I grupie (rolnictwo) — 378.700.000 zł. w II grupie (przemysł i handel) — 174.650.000 zł. i w III grupie (nieruchomości miejskie) — 54.900.000 zł.

Stosunek płatnego dotychczas podatku majątkowego do kontyngentów poszczególnych grup wynosi: w grupie I-ej — 25 i pół procent, w grupie II-ej — 57 i pół procent i w grupie III-ej — 56,3 proc.

Z zestawienia tego wynika, iż n a j w i ę c e j   d o t y c h c z a s   z a p ł a c o n o   w   g r u p i e   I   i   II-ej   p r z y   u p r z y w i l e j o w a n i u   p ł a t n i k ó w   I   g r u p y.

Wobec poprawy stosunków gospodarczych oraz potrzeby osiągnięcia preliminowanych sum budżetowych, ministerstwo skarbu, uwzględniając konieczność wyrównania między poszczególnemi grupami ciężaru podatkowego z tytułu podatku majątkowego, zarządziło częściowy pobór zaległości z tytułu tego podatku w sposób następujący:

1) dla płatników I-ej grupy kontyngentowej od 5 stopnia (t. j. wyżej 10 tys. zł.) wzwyż skali podatkowej wyznacza się nową ratę w wysokości 1 procentu od wartości majątku, przyjętej prawomocnie na podstawie wymiarów podatku majątkowego;

2) dla grupy II-ej i III-ej od 5 stopnia wzwyż — 0,6 proc. od tejże wartości.

Rata ta płatna będzie w terminie DO 10 GRUDNIA R. B.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołań względnie w drodze nadzoru (t. j. z polecenia bezpośredniego ministerstwa) należy za podstawę nowej raty przyjąć sprostowaną wart ść majątku. —j—

Ożywienie

w manufakturze wełnianej

Na rynku towarów wełnianych i czesankowych sezon zimowy rozpoczęty w pierwszej połowie bieżącego miesiąca, rozwija się pomyślnie.

Zapotrzebowanie na wyroby wełniane, zarówno męskie, jak i damskie jest bardzo silne. Popytem cieszą się zarówno towary paltowe, jak i ubraniowe.

Tranzakcji dokonywują odbiorcy ze wszystkich stron kraju, zaś w największym stopniu kupcy z Małopolski i kresów wschodnich

Dla bliższej charakterystyki zaznaczyć należy, iż udział przemysłu konfekcyjnego w bieżącym sezonie znacznie się powiększył w stosunku do sezonu zeszłorocznego. Ceny tegoroczne są wyższe od zeszłorocznych przeciętnie o 8 procent.

Warunki pokrywania należności są dla przemysłu bardzo uciążliwe, gdyż terminy płatności weksli doszły już do 8 miesięcy. Fakt ten mimo pomyślnego przebiegu sezonu uspasabia przemysłowców pesymistycznie. Dotychczas wywiązywanie się klijenteli z przyjętych na siebie zobowiązań nie pozostawia wiele do życzenia.

Ze względu na normalny przebieg początku tegorocznego sezonu, liczyć można iż dalej sytuacja rozwinie się równie pomyślnie. —j—



NIEZAWODNY
ŚRODEK
PRZECIW
MUCHOM
MOLOM
PLUSKWOM
KOMAROM
FLY-TOX
SPRZEDAŻ WSZĘDZIE







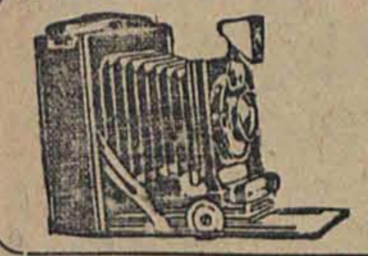


FOTO i KINO-APARATY

oraz wszelkie przybory poleca **na dogodnych warunkach**

J. MORGENSTERN, Łódź, Piotrkowska 47 (róg Zielonej) tel. 20-63.

Snowadło

(Szermaszyna) oraz Treiberkę poszukuję do nabycia. Oferty do adm. Republiki pod „Poważny 300"

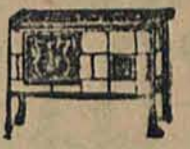
KRAWIEC

uczniowski przedwojenny

J. GRYNER

Konstantynowska 68 (parter)

przyjmuje wszelkie roboty **po cenach konkurencyjnych.**



Wytwórnia

Pieców i Kuchenek

przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Hygien. w Łodzi dużym srebrnym medalem.

„KOŹMINEK" Główna 51 tel. 75-09



PARKER DUOFOLD — najlepsze pióro wieczne w świecie!

Posługujcie się niem w podróżach i w biurze!



Pióro wieczne **Parker Duofold** wpływa na zwiększenie sprawności Waszej pracy.

Pióro Parker Duofold nadaje się nie tylko do pisania w podróży, ale szczególnie w biurze, gdzie jest już dzisiaj niezbędne.

Piórem Parker Duofold pisze się lekko, nie naciskając stalówki.

Świetnie skonstruowana, nie tłukaca się obsadka leży wygodnie w ręku, możecie więc pisać bez najmniejszego wysiłku.

Atrament dopływa równomiernie i łatwo, dzięki czemu ciągłe zanurzanie stalówki w kałamarzu jest zbyteczne.

Koniec irydiumowy stalówki ślizga się bez wysiłku po papierze, nie potrzebujecie więc przerywać pisania.

Pióra Parker Duofold są solidnie zbudowane, tak że zachowują po 25 latach codziennego użytku swoją pierwotną sprawność.

Żądajcie w sklepach pięknej kolekcji Parkera i spróbójcie pisać naszem piórem a nie zawiedziecie się nigdy!

75 zł — 55 zł — 65 zł

Parker Duofold

Generalny przedstawiciel na Polskę:

PARKER DUOFOLD

A. I. Ostrowski

Piotrkowska № 55,

telefon 3-54, 35-40.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Hallo! Hallo! Dzwoń tel. 63-30.

Wystrzegaj się nieudolnych naśladownictw.
Nie oddawaj garderoby Twej do firm niefachowych.

„Pogotowie krawieckie KIERSZA" Żeromskiego 91

Odświeżamy



garnitur za zł. 3. (z odebraniem i odesłaniem)

Suknie za zł 2.80 (z odebraniem i odesłaniem)

Pranie chemiczne.

nicowanie przeróbki reperacje sztuczne farbowanie. cerowanie

Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy

LAMPY

elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z bronzu najnowszych modeli. poleca:

A. REJDER

Wschodnia 56. Tel. 67-64

Dogodne warunki. ceny konkurencyjne **Reperacja i przeróbki różnych lamp.**

PENSJONAT

pod Głownem.

sucha miejscowość. 600 mórg lasu. Wiadomość: PIOTRKOWSKA 54. FIRMA JAWORSKI.

Samodzielna Ekspedjentka

z branży konfekcji damskiej POSZUKIWANA. Przyjmie się ewent. zdolną ekspedjentkę z branży pokrewnej. Zgłosić się do firmy: „Tanie źródło", Plac Wolności 7.

Małżeństwo bezdzietne

POSZUKUJE POKOJU dużego z wygodami, możliwie w centrum, bez mebli ewent. częściowo umeblowany. Oferty sub.: „F. G. 5945" do administracji niniejszego pisma.

Poszukuje się majstra

do przędzalni zgrzebnej i vigoniowej. Oferty sub „L. Ł." do adm. Republiki

---

Na raty! Tanio!

obuwie trwałe, wszelkie towary najlepszej jakości na **ubrania, palta, suknie,** kołdry. firanki. kapy bieliznę męską, damską, chustki, swetry poleca firma

„KREDYT" Nawrot 15

UWAGA! I piętro.

Poszukiwane w śródmieściu

3 pokoje

umeblowane z używalnością kuchni i telefonem. Oferty sub. „Inżynier" do Administracji niniejszego pisma.

KROJU nowoczesnego

szycia, modelowania ubrań damskich, dziecinnych i bielizny wyuczają gruntownie, teorytycznie i praktycznie (na materjałach) — systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty pierwszorzędne kursy mistrza Paryskiej Akademji, Cechu Warszawskiego Łódzkiego E. Wiśniewskiego. nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanego w Paryżu. Kończącym. świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Program nauki bezpłatnie, Piotrkowska 64. fr.

Szukam PRACY

na szpulmaszynie lub renderkopach w pończoszarni. Oferty składać do admin. pod „Hora".

Poszukiwany majster farbiarski

(siła pierwszorzędna) na mercerezowaną bawełnę. Oferty do adm. „Republiki" pod „Farbiarz"

Freblanka

POSZUKIWANA do szkoły. Muzyka i system Montessori obowiązuje. Oferty sub.: „Pierwszorzędna siła" do administr. nin. pisma.

MŁODY CZŁOWIEK

do int. handl. **poszukiwany**

Pierwszeństwo znającym się na odpadk. weln. (Neutuchach) Of. sub „K. K. 200" do adm. Republiki

---

Dwa place

sprzedam z powodu wyjazdu zaraz 36x75. Franciszkańska 61. mieszk. 16. prawa oficyna.

Gimnazjum

POSZUKUJE POLONISTĘ I MATEMATYKA-FIZYKA z pełnemi kwalifikacjami do klas starszych.

Oferty sub.: „Rutyna" do admin. niniejszego pisma.

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

Cegielniana 36, TELEF. 63-97

Lewa oficyna, II-gie piętro.

Na raty! Tanio!

Towary na mundurki dla uczniów i uczenic, również teczki

poleca firma

„KREDYT" Nawrot 15.

UWAGA! I piętro.

POSZUKUJE się **HAFCIARKI** wykwalifikowanej do wykwintnej damskiej bielizny. Zgłaszać się w firmie „Zygmunt" Piotrkowska Nr. 67. od g. $2^1/_2$—$4^1/_2$

DO pończoszarni

potrzebni robotnicy do wyrobu **skarpetek**

Wiad. Zawadzka 5 w podwórzu.

Ważne dla Szan. Publiczności!

Tylko za 2 zł. 50 gr.

zostają przefasonowane kapelusze damskie, męskie i dziecinne.

Pamiętajcie adres **Lutomierska 2** lub **Zgierska 20. u I. Ferder**

UWAGA. Nowe kapelusze od 8 złotych

LOKAL

składający się z jednego lub dwuch pokoi w śródmieściu, poszukiwany. Wiadomość przez telefon 60-34.

WIECZNE PIÓRO

Wattermana. monogram L. R., zgubiono 22 b.m. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wysokiem wynagrodzeniem Zielona 5 Rosenblat.

FILM!

KAŻDY, kto się interesuje filmem bez względu na wiek i zawód, niech nadeśle swój adres i znaczek na odpowiedź. Wydawnictwo Propagandy Filmowej Kraków, 11.

Wojażer i sprzedawca

z długoletnią praktyką w branży manufakturowej i pończoszniczej, były szef biura w większej fabryce poszukuje odpowiedniej posady w firmie poważnej. Referencje najlepsze. Łask. oferty do admin. „Republiki" pod „Siła pierwszorzędna".

POLONISTA-(ka)

poszukiwany do wyższych klas gimnazjum żydowskiego (godz. 26 tyg.) Oferty sub. „Polonista 26".

Kupię okazyjnie

MASZYNĘ DO PISANIA

używaną, w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny, marki i wzoru pisma składać w „Republice" sub „Maszyna".

Na raty! Tanio!

Pierwszorzędne palta zimowe damskie i męskie

poleca firma

„KREDYT" Nawrot 15.

UWAGA! I piętro.

Poszukuje się majstra

na kortowe i angielskie krosna. Oferty sub „L. Ł." do adm. Republiki

---

Inżynier

poszukuje inteligentnej, z średniem wykształceniem

SEKRETARKI OSOBISTEJ

na wyjazd do Indji. Zgłoszenia pod M. M. 20 do Administracji „Republiki.

LOKAL FABRYCZNY

POSZUKIWANY.

Pośrednicy pożądani. Oferty sub „Fabryka" do admin. „Republiki".

Nowoczesnych tańców

udziela dypl. nauczyciel

I. ZALCMAN, ul. CEGIELNIANA 54. KURS 12 zł. Warunki dogodne. Lekcje pojedyńczo i w kompletach. Zapisy codziennie w kancelarji szkoły w godz. 7-ej do 10-ej. Początek kursu 2 września.

Udziela się również lekcji prywatnie.

Obsadzamy kilkaset posad

miejscowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Polski. Panowie i Panie wszystkich stanów, reflektujący na stały dochód miesięczny, ze chcą się zgłosić z podaniem zawodu etc. do Dyrekcji „SANATOR" w Bydgoszczy 13. Markę na odpowiedź załączyć. 55

Samodzielna buchalterka-bilansistka korespondentka maszynistka

w języku polskim i niemieckim z dziesięcioletnią praktyką biurową poszukuje posady. Sub „Samodzielna". 26

Poszukiwani

BILETERZY i pomocnicy bileterów do kina. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami do administracji pod „Bileter".

MONTERZY

i pomocnicy

mogą się zgłosić **OD ZARAZ**

„Elektropraca" Traugutta 4



TU 60-34 „POGOTOWIE ELEKTRYCZNE"

DYŻURY PRZEZ CAŁĄ DOBĘ POMOC NATYCHMIASTOWA

Sybiry i Plancie przyjmuje się do

drapania i filcowania

Telefon 4-22.

SZUKAM ładnie umeblowanego POKOJU

w śródmieściu, chętnie z utrzymaniem lub obiadami. Oferty pod „W. L." składać do redakcji Republiki.

„Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 67-45

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur i pokoi

Czyszczenie szyb.

Najsilniejsze jodo-bromowo-radioczynne zdrojowisko solankowe

GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ

Polski Górny Śląsk, powiat Pszczyn.

Otwarte od 15 maja do 30-go września, względnie 15-go października. Od 1 września najtańszy sezon. — Objaśnień udziela Zarząd Zdrojowy

---

WŁAŚCICIEL ZAKŁADU KRAWIECKIEGO

I. OPOCZYNSKI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 43. TEL. 10-58

powrócił

I POLECA NA NADCHODZĄCY SEZON JESIENNY I ZIMOWY NAJNOWSZE MODELE.
PRZYJMUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA z WŁASNYCH i POWIERZONYCH MATERJAŁÓW ORAZ ROBOTY KUSNIERSKIE.

W celu spopularyzowania Papierów Państwowych i umożliwienia szerszym sferom wzięcia udziału w nabywaniu ich

BANK HANDLOWY w ŁODZI, Spółka Akcyjna

Aleje Kościuszki 15,

nabywa **DOLARÓWKI** na rachunek osób trzecich za **minimalną wpłatą**, przyczem od chwili wpłacenia zadatku **prawo** do ewentualnej **wygranej całkowicie przechodzi na nabywcę.**

Dyrekcja Gimn. im. Orzeszkowej

Aleje Kościuszki 21, tel. 41-91.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się 3 września
Kancelarja czynna codziennie od 9—11.

B. Chojąży-Chrupkowa
Dyrektorka.

Magazyn Wykwintnego Obuwia



L. FRIEDLAND,

Cegielniana 51, tel. 71-41.

poleca
Ostatnie nowości sezonu.

Uwaga: Wielki wybór obuwia dla dziatwy szkolnej. Uwaga:

Firma Ch. Makkas, G. Georgiadi i S-ka

FABRYKA CHAŁWY

poszukuje solidnego **PRZEDSTAWICIELA** na miasto Łódź i okolice.

Obligo 100%. Oferty wraz z referencjami:
Warszawa, pl. Żelaznej Bramy № 8/20.

PENSJONAT BERNSZTAJNOWEJ

w Ciechocinku

Willa „RÓŻANA" ul. Mazowiecka

czynny będzie przez całe święta.
Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**
Willa skanalizowana.

TKALNIA, APRETURA i FARBIARNIA

wyrobów bawełnianych z placem do rozbudowy i domem mieszkalnym

do sprzedania

Wymagane kilkadziesiąt tysięcy dolarów.
Oferty sub „Okazja 2578" do adm. Republiki

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko

W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY I TAPICERÓW

w Łodzi, Sp. z ogr. odp.

NARUTOWICZA 45, — tel. 60-02.

STALE NA SKŁADZIE:
kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyńcze meble jako to: **urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.**

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Długoletnia gwarancja.

Zarząd.



URZĄDZENIA MIESZKAŃ
BUDOWA WNĘTRZ

we wszystkich najszlachetniejszych rodzajach drzewa

Fabryka Mebli

JULJUSZ REIT, Łódź

Konstantynowska 104, tel. 36-87.

Na składzie:
polerowane jadalnie i gabinety dla panów wykonane z kaukaskiego drzewa orzechowego.



Najtrudniejsze przedsięwzięcie staje się rozkoszą Dla turystów, którzy zawsze

„Centrę" z sobą noszą!

Poszukuje się Przedstawiciela,

obracającego się w sferach lekarskich i aptecznych, dla rozpowszechnienia znanego zagranicą **środka wzmacniająco-odżywczego**

Oferty: **Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Galerja Luxenburga dla L. F.**



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1.35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM".

MIESZKANIE

6—7-mio pokojowe, słoneczne, możliwie w śródmieściu, poszukiwane od zaraz wzgl. d. 1. 10. 28. ewentl. z zamianą na mieszkanie 4 pokojowe położone w śródmieściu. Oferty sub. S. Z. 3 do Ekspedycji niniejszego pisma.

BAD NAUHEIM

PENSION ROSNER Kuchnia Wiedeńska. — Najlepsze położ. kuracyjne. Właś. J. ROZNER z Dąbrowy.



NISZCZY

Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

---

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

T-wa Szerz. Ośw. i Wiedzy Techn. wśród Żydów ŁÓDŹ, POMORSKA 46/48, TEL. 63-80.

Wydziały: Mechaniczny. Elektrotechniczny. Tkacki.

Kancelarja szkoły przyjmuje zapisy kandydatów na kurs I-szy codziennie od 10—2-ej, oprócz sobót.

Dr. RYBING

ŻYCIE PŁCIOWE PRZED MAŁŻEŃSTWEM

KSIĘGA HYGJENY SEKSUALNEJ
PRZEWODNIK DLA MŁODYCH MĘŻCZYZN I KOBIET

CENA 3 ZŁ.

Wpłacać na konto czek. P.K.O. 17.807 wyd. „EROS", Warszawa
Wysyła się w dyskretnem opakowaniu odwrotną pocztą
W KSIĘGARNIACH NIE DO NABYCIA

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że projekty budowlane, składane w Inspekcji Budowlanej do zatwierdzenia, winny być zaopatrzone w dokładne plany orjentacyjne w skali 1:10000, oraz — plany sytuacyjne w skali 1:500, zawierające oprócz działki, na której projektuje się budowa również działki sąsiednie, wraz z istniejącemi na nich budynkami, z podaniem ilości kondygnacyj i rodzaju materjału z jakiego budynki te są wykonane.

Projekty, nieodpowiadające tym warunkom, rozpatrywane nie będą.

Za nietaktowne i słowne zachowanie się wobec pani **Haliny K.** niniejszem Ją przepraszam.
Henryk Goryn.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Kupno i sprzedaż

Rowery używane damskie i męskie okazyjnie do sprzedania. Zakład rowerów Nawrot 32 26

Na opał. Odpadki drzewa budowlanego, około 50 wozów, zaraz do sprzedania. Obejrzeć można na Budowie Fabryki Wyrobów Tytoniowych Kopernika 62 26

Auto na chodzie 4 osobowe sprzedam, ul. Marszałkowska 10, Furmanek. 2-9

Chevroleta landolet w dobrym stanie do sprzedania, 6-go Sierpnia 102 w godzinach 1—2 30

Do sprzedania pół domu, 8 mieszkań, w tym jedno wolne za 6.000 zł. Wiadomość przy ul. Zielonej 4 (Bałuty) w składzie węgla 26

Sklep spożywczy do sprzedania Abramowskiego 29 Józef Kotynja 30

Nowy dom do sprzedania z wolnym lokalem 8-mio pokojowym i sklepem nadającym się na każdy interes przy przystanku tramwajowym blisko Łodzi Wiadomość: Łódź, Przejazd 84 sklep tytoniowy 26

Patefon do sprzedania z płytami tanio, ul. Niska 4, m. 32, II p.

Sklep do sprzedania pokój z kuchnią w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Przędzalniana 93

Wózek dziecinny (spacerowy) używany, w dobrym stanie kupię. Oferty sub. „Wózek"

Krosna 4 kortowe 4 angielskie 72e spulmaszyna treibmaszyna Baumstuhl okazyjnie zaraz do sprzedania. Cegielniania 68, tel. 30-90

3 place (w całości lub częściowo) w Kałach przy przystanku tramwajowym Łódź-Aleksandrów do sprzedania. Informuje Chajmowicz, Pańska 13.

Szara dobermanka, pięciomiesięczna czysta rasa do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska Nr. 97 mieszk. 6, front

A. Meble na raty pojedyncze i całe komplety gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Domek murowany do sprzedania. Wiadomość ul. Sobieskiego 8

Do sprzedania dywani perski 2x1 m, 30, ul. Konstantynowska 33, m. 2, front.

Na raty i za gotówkę. Poleca zakład tapicerski, A. Brzeziński, Zielona 39, dojazd tramwajem 17, otomany, leżanki, tapczany, materace, krzesła w dużym wyborze, robota solidna.

Sprzedam 2 domki nowe do rozebrania może być z placem, blisko Bałuckiego Rynku i ulicy Zgierskiej. Wiadomość: Radogoszcz, szosa Zgierska 20, Milczarek

Sprzedam szafę, kredens, otomanę z lustrem i dwa łóżka niklowe. Krucza 4 m. 18

Palto karakułowe dla osoby średniego wzrostu sprzedam tanio. Południowa 20 m. 6, od godz. 4—7.

Taksówka marki „Ford" w dobrym stanie na chodzie do sprzedania okazyjnie. Wiadomość u Maciejewskiej, Radogoszcz, ul. Trelemberga 6

Sklep z powodu wyjazdu do sprzedania. Kopernika 31 29

Fabryka pończoch w ruchu z dużemi zamówieniami w centrum Warszawy z powodu śmierci właściciela do sprzedania. 3 sale fabryczne, 40 maszyn, 3 motory. Maszyny mogą być sprzedane oddzielnie. Wiadomość: Warszawa, Foksal 17 m. 14, telefon 81-43. 30

Do sprzedania 3 domy w Zgierzu bez dekretu, dochodowe, oraz pół domu z restauracją, urządzeniem, w dobrym punkcie, młyny wodne, parowe, majątki ziemskie, place w Łodzi i w Zgierzu. — Pośrednictwo Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu 30

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską, poleca „Kredyt" Nawrot 15, Uwaga 1-e piętro 30

Lokale

Poszukuję pokoju nieumeblowanego z niekrępującem wejściem lub skromnie umeblowany dla 2-ch osób lub też od gospodarza okolica obojętna. Oferty pod „M. K."

Elegancki pokój dla pana. Gdańska 67, m. 1

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu z absolutnie niekrępującem wejściem na kawalerkę. Oferty do admin. sub. „A. B."

Poszukuje się 3 pokojowego mieszkania z wszelkiemi wygodami w centrum, pośrednicy pożądani. Oferty sub. „D. S." do Republiki. 27

Poszukiwany skromny pokój umeblowany lub nieumeblowany, może być przedmieście. Oferty „Wrzesień"

Do wynajęcia pokój umeblowany dla pojedyńczej osoby, wejście niekrępujące. Piotrkowska 81, m. 35, druga brama, II piętro

Zamienię pokój z kuchnią w centrum miasta. Radwańska 49-64

Uczeń 8-ej kl. poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie w centrum miasta. Oferty sub. „S. S." w admin.

Pokój słoneczny dla młodego bezdzietnego małżeństwa poszukiwany od 10 października albo od 1 paźdz. telef 69-48, Szwajcer

Od zaraz do wynajęcia słoneczny umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie izraelicie (tce) Nowo-Cegielniana 22 mieszk. 17

W inteligentnym domu w śródmieściu jest pomieszczenie z utrzymaniem lub bez utrzymania dla panienki uczęszczającej do szkoły. Oferty pod „Dobra Opieka" do admin. Republiki

Oddam pokój umeblowany w centrum dla pana. Andrzeja 4 m. 21

Poszukuje mieszkania składającego się z 2-ch pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami możliwie w śródmieściu. Pośrednicy pożądani. Oferty składać do administr. niniejszego pisma sub. „Z. P. 350"

Ucznia lub uczenicę przyjmie na pełne utrzymanie z pomocą w naukach inteligentna rodzina Cegielniana Nr. 66, m. 25

Wdowa przyjmie ucznia na mieszkanie oraz wydaje obiady, Targowa 15 m. 54

Poszukuje pokoju z oddzielnem wejściem. Łaskawe oferty sub. „Nauczycielka" 30

Poszukuję od 1 do 8 września pokoju z utrzymaniem dom komfortowy 1—2 piętro blisko tramwaju. Administracja „Olly"

Duży dwuokienny częściowo umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami i telefonem dla pana lub dla bezdzietnego małżeństwa z całkowitem albo częściowem utrzymaniem od zaraz lub 1 września do wynajęcia. Andrzeja 33, m. 7, 10—12, 3—5, telef. 43-59

Potrzebny pokój z oddzielnem wejściem dla Stowarzyszenia. Oferty pod „Stowarzyszenie"

Do wynajęcia pokój frontowy, słoneczny, solidnemu panu. Aleja 1 Maja 35 m. 11

Do odnajęcia duży frontowy pokój umeblowany z oddzielnem wejściem dla inteligentnej osoby z całodziennem utrzymaniem lub bez. Rzgowska 71, I p m. 11

Oddam bezdzietnemu małżeństwu lub pojedyńczej osobie dwuokienny pokój frontowy z oddzielnem wejściem, elektrycznem oświetleniem, centralnem ogrzewaniem, usługą, wspólnym telefonem 15-81 bez mebli, pierwsze piętro. Narutowicza 44, m. 22

Przyjmę uczenice na mieszkanie z utrzymaniem na rok szkolny, Sienkiewicza 39, inżynierowa Malinowska

Jest do wynajęcia pokój umebl. czysty, słoneczny, ciepły, Wólczańska 78 m. 6. Obejrzeć można codziennie między 2—6 po poł.

Dwuokienny pokój dla 1 lub 2-ch solidnych osób z utrzymaniem lub bez od 15-go września do wynajęcia. Wólczańska 65, front, m. 8, od 12—6 po poł.

Odnajmę solidnemu izraelicie duży pokój umeblowany i łóżko z pościelą za zł. 30 mies. Południowa 25 m. 31

Odnajmę pokój solidnemu kulturalnemu panu. 6-go Sierpnia 37 m. 7

Do wynajęcia 1 pokój umeblowany centrum. Oferty „Gloria"

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem wynajmę inteligentnemu, spokojnemu panu. Żeromskiego 41 m. 3

Pokój umeblowany do wynajęcia dla solidnego pana. Skwerowa 6 m. 15

Pokój do wynajęcia ze wszelkiemi wygodami dla kawalera lub dla dobrej krawcowej u izraelity. Piotrkowska 112 m. 5

Do wynajęcia od zaraz w spokojnym czystym domu na 3-em piętrze, 3 pokoje, z których jeden może służyć jako kuchnia. Dla solidnych. Na żądanie mogą być umeblowane. Czynsz za pierwszy rok płatny z góry. Wiadomość Plac Wolności 2 prawa oficyna, II p. od 3—5 p. p. 28

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia Piotrkowska 81 lewa oficyna III p. I-sze wejście Gilleś 26

Pokój umeblowany do oddania dla dwóch uczenic przy inteligentnej rodzinie z całodziennem utrzymaniem Oferty do adm. „Republiki" pod lit. „A. B." 26

Pokój jednookienny nieumeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia Oferty sub. „B. M." 28

Poszukuję pokoju z kuchnią lub 2 pokoi z kuchnią w okolicy ul. Karola. Oferty pod „A.2000" do adm. „Republiki" 26

Odnajmę pokój umeblowany z niekrępującym wejściem — solidnej osobie. ul. Anny Nr. 33 (pralnia) 27

Odstąpię pokój z kuchnią, parter suche, ciepłe, Bydgoszcz ul. Kochanowskiego Nr. 17 Stasiak 27

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" ul. Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 31-X

Przyjmę pana do wspólnego pokoju. Zielona 65, II-gie piętro. 26

Poszukuję pokoju od 1—8 września Pożądany tel. i obiady. Oferty sub. „M." 2—9

Posady

Energiczny młodzieniec z wieloletnią praktyką biurową i składową, z dobremi referencjami poszukuje jakiejkolwiek posady na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty sub „Pracowity" 26

Szofer — mechanik posiada dobre świadectwa poszukuje posady. Oferty do „Republiki" pod „T. W." 26

Poszukujemy ustosunkowanych w przemyśle i handlu Oferty „Korzystne".

Elektromonter i praktykant może się zgłosić do Cytena Kilińskiego 87

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Zórawia Nr. 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 29.

Korespondent niemiecko-francusko-angielski ma godziny wolne. Telefon Nr. 57-36. 2-IX

Młody człowiek, galicjanin, z uniwersyteckiem wykształceniem, ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej, pragnie objąć posadę w większem przedsiębiorstwie handlowem Of. „Rozkwit przedsiębiorstwa" w adm. „Republiki" 26

Młoda inteligentna panna, ze średniem wykształceniem poszukuje posady buchalterki, kasjerki, lub jakiejkolwiek innej. Początkowo bezpłatnie Łaskawe oferty sub „Bezpłatnie" do administracji niniejszego pisma. 26

Potrzebna służąca ze świadectwami do dwojga osób od 12—2 Cegielnia na 28, m. 10, III p. front 26

Lekarz-Dentysta poszukuje posady w Łodzi ewent. w pobliżu. Oferty sub. „Lekarka" do adm. „Republiki" 26

Panienka z ładnym charakterem pisma poszukiwana. Początkowo 20 zł. miesięcznie. Oferty „Zaraz"

Potrzebna kelnerka Piotrkowska 38 w cukierni Roszgolda.

Wykwalifikowana gospodyni z długoletniemi świadectwami poszukuje posady do gospodarstwa, czyli do pielęgnowania starszej osoby, może być na wyjazd na wieś. Pod ofertą „Wykwalifikowana" do Republiki.

Korespondent niemiecki, bilansista powróciwszy z zagr. przyjmuje godz lub stałe zajęcie. Łask. oferty proszę skierować pod „Korespondent" do adm. Republiki 27

Potrzebna izraelitka dla obsługi i pielęgnowania starszej osoby. Wiadomość Andrzeja 33 m. 3. 28

Potrzebny chłopiec do stolarza. Północna 31. 27

Starsza podręczna oraz uczenica płatna do pracowni kapeluszy potrzebne Zawadzka 15. m. 22.

Doktor praw z praktyką sądową i handlową, rutynowany korespondent polsko-niemiecki z znajomością innych języków, poszukuje zajęcia w przemyśle lub handlu. — Oferty pod „Dr. P." do Republiki. 28

Potrzebny nauczyciel matematyki (z pełnemi kwalifikacjami) dla starszych klas gimnazjum. — Oferty sub „Mat" do biura ogłoszeń Fuchsa. — Piotrkowska 50.

Potrzebna panna (izraelitka) do 8-io miesięcznego dziecka Piotrkowska 116, III wejście, III piętro.

Młoda przystojna przyjezdna poszukuje towarzystwa z niemiecką konwersacją. Oferty pod „Konwersacja"

Majster do wydziału przygotowawczego i majster obrączkowy do przędzalni bawełnianej poszukiwani. Oferty do Republiki pod „S. A."

100 złotych dziennie zarobią panowie przy rozsprzedaży wydawnictwa i zbierania ogłoszeń. Zgłaszać się Piotrkowska 56 m. 15, od 7 do 9 wiecz.

Potrzebny zdolny człowiek ze świadectwami do konia Andrzeja 16, piekarnia.

Potrzebny podręczny do ślusarni Aleksandrowska 36, Wiad. w niedziele dozorca wskaże

Potrzebni elektromonterzy. Zgłaszać się ul. Groszanka 4, F. Dzieździczak od godz. 8 do 3 rano.

Potrzebna zdolna panna do ręcznego haftu. Szkolna 24, m. 2, parter

Zdolna krawcowa potrzebna do szycia ubranek i płaszczyków dziecinnych w pierwszorzędnej pracowni. Wymagane krawieckie wykończenie. ul. Piotrkowska 181, m. 4.

Zdolna krawcowa poszukuje szycia po domach. Łaskawe oferty do Republiki sub „Krawcowa".

Ślusarnia mechaniczna poszukuje chłopców z początkami. Zgłosić się Włodzimierska 20.

Poszukuję posady, chętnie w ekspedycji. Wiadomość Łódź, ul. Konstantynowska Nr. 38, w piwiarni 26

Potrzebujemy od zaraz 3 zdolnych i energicznych młodych panów jako podróżujących do odwiedzania osób prywatnych. Zapewniona egzystencja. Zgłosić się od 10 do 1-ej. Łódzki Eksport Włókienniczy, Piotrkowska 37, ostatnie wejście parter.

Młoda inteligentna panienka zawrze znajomość z inteligentnym mężczyzną do lat 30 w celu spędzenia wolnych wieczorów Sub. „Miła".

Monter centralnych ogrzewań kanalizacji wodociągów z własnemi narzędziami pracy lub bez poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Republiki dla Montera

Do młodej panienki poszukiwana jest dama do towarzystwa do Otwocka w średnim wieku, izraelitka. Of. sub. „200"

Starszą pannę do pracowni sukien tylko pierwszorzędną potrzebuję oraz uczenicę. Hermina Kilińskiego 48 26

Nauka i wychowanie

Matematyki, fizyki, łaciny do matury i egzaminów nauczycielskich udziela studentka, rutynowana nauczycielka. Od 2 zł. godzina. Zgłoszenia sub „F. K." przyjmuje administracja.

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji przyjmuje korepetycji. Szybko a gruntownie przysposabia do egzaminów miesięcznie 30 zł. Piotrkowska 71, m. 1.

Angielskiego, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłomaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam. Cegielniana 66, m. 25.

Niemiecki gruntownie: gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, korepetycja Pomorska 22, front I p. m. 4, od 2—4 pp. 29

Student wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Polskiego szybko wyucza Gdańska Nr. 23 m 2 front I piętro. 30

Rutynowani nauczyciele (z wyższem wykształceniem) specjaliści po szczególnych przedmiotów obejmujących kurs klas 8-iu udzielają lekcji. Postępy gwarantowane Zawadzka 21 Baun 2

Udzielam lekcji gry na skrzypcach, mandolinie i gitarze podług najnowszej metody. Andrzeja 13, m. 12 Grób 26

Języka polskiego szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą Gdańska 23 m. 2, front I piętro

Nauczyciel gimnazjum udziela lekcji Angielskiego i Niemieckiego (literatury, konwersacji i korespondencji handlowej) Lipstayn Gdańska 28, m. 5.

Rozmaite

Krynica. 25.000 dol. poszukuje się na hipotekę (krótko termin.) komfortowego pensjonatu o 100 pokojach w centrum zdrojowiska. Informacje w Biurze Neubauera, Krynica telefon 35

Polski Kurjer Krawiecki Bronisław Brzozowski, Łódź, Żeromskiego Nr. 99 tel. 60-99, przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres krawiecki nicówki, reperacje, prasowanie garnituru 2,80, sukni 2,60 z odebraniem i odesłaniem. Pranie chemiczne, farbowanie, wywabianie wszelkich plam jak i również roboty i reperacje futrzane Roboty wykonywam jak najsolidniej i punktualnie. Pozostaje z głębokiem szacunkiem i polecam się łaskawym względom Mistrz Krawiecki Bronisław Brzozowski.

Przyjmuję do roboty siatki do filet Piotrkowska 24 m. 7

2000 dol. oddam na pierwszy numer hipoteki. Oferty w adm. pod „Kabe" 26

Choroby serca, astma, Sanatorjum „Salus", Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 310 V-

Ważne dla Policji P. Specjalista butów wysokich przyjmuje zamówienia Zamenhofa 19 Berger 26

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 2,500 do prowadzenia kina. Wiadomość w łódzkiej poczekalni tramwajów pabjanickich. 26

Dwie młode sympatyczne, ładne panienki (izr.) chcą poznać dwóch sympatycznych, inteligentnych i eleganckich panów do lat 30-tu w celu towarzyskim. Cel matrymonialny nie wykluczony. — Of. do „Republiki" sub „19—21".

Kawaler izraelita lat 28 przystojny inteligentny podobno ładny brunet kupiec posiada własny interes pragnie w celu matrymonjalnym zapoznać pannę lub wdowę, któraby mogła spólnie prowadzić interes. Posag wymagalny lub własne przedsiębiorstwo. Oferty do Republiki pod „M."

Brunetka chrześcijanka wzrostu średniego wysmukła miła sympatyczna lat 30 z braku znajomości chce poznać chrześcijanina od lat 36, cel matrymonjalny lub towarzyski. Oferty do Republiki pod „Kamelja"

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. —Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja" Liszki koło Krakowa.

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, II wejście I piętro

Zagubione dokumenty

Rudkowicz Chaim Dawid zagubił dowód osobisty wydany przez Starostwo p. Łódzkiego 27

Wacowski Władysław zgubił książeczkę Kasy Chorych Nr. 82098

Emilja Krajewska zagubiła dowód osobisty wyd. przez Starostwo Łódzkie Upraszam o łaskawe zwrócenie za wynagrodzeniem. Gazowa 7.

Dnia 12/8 1928 r. na Placu Dąbrowskiego zagubiłem dokumenty cywilne i wojskowe. Łask. znalazca zechce odesłać na Brzozową Nr. 18 Z. Domański.

Weksle blanco zginęły: 1) 1000 zł. wyst. Fryderyk i Dorotek Rau. 2) 300 zł. wyst. J. i E. Markus. Przed zakupieniem ostrzega się. Weksle unieważniam. Katarzyna Wildeman. Rzgowska 62.

Majewski Adam zgubił dowód osobisty wydany w gminie Liszewo 26

Zaginęły 2 blanco weksle na zł. 200 wystawca Rozalja Grzelak, weksle unieważnia się Marjanna Piątkowska.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, z odnoszeniem do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.30, zagranicę zł. 7.30. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 6 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i ślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. Środa. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 16 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 26-go sierpnia 1928 r.



Śladami twórczej Europy,
Która upiększa swoje włości,
Podjęto imprez wyżej kopy
W imię poczynań „dla przyszłości".

Tu wilcze doły kopie Pasta,
Tam bastjon wznosi Elektrownia,
Brukarze grzebią w łonie miasta,
Lub wodociągi, czy Gazownia....

Napróżno człek się ciska, złości...
— Nim czas projekty ucieleśni,
To śród tych trudów „dla przyszłości"
Zagubią w gruzach się — współcześni.

Kanalizacja — wszystkie kąty
Przenicowywa wciąż starownie,
A na dokładkę — masz „remonty",
A zamiast ulic — są warownie!

W. Drozdowski.

Internat dla więźniów

Przestępcy kryminalni traktowani są, jak pacjenci.

Prof. Utiewski, który bawi obecnie w Berlinie, jest zastępcą głównego kierownika więziennictwa w Rosji sowieckiej. Więzienia, w których przebywają przestępcy polityczni, nie podlegają jego kompetencji. Opiekuje się niemi G. P. U. i wskutek tego humanitarne reformy ich nie dotyczą. Prof. Utiewski opisuje niżej pewien śmiały eksperyment, którego wyniki zainteresują niechybnie odpowiednie władze w innych krajach.

Na jednej z małych uliczek w centrum Moskwy wznoszą się zabudowania byłego Iwanowskiego klasztoru. Grube, wysokie mury okalają starożytne, dwupiętrowe budynki, strzeliste wieże kościelne i zasklepione piwnice, gdzie ongiś zakonnice strzegły całego swego dobytku.

Po rewolucji zakonnice opuściły klasztor. Obecnie roi się od robotników na podwórzach klasztornych, w długich kurytarzach i dawnych celach. Pod sklepieniami sal klasztornych unosi się turkot maszyn. W ogromnych pokojach, w których przed dziesięciu laty słychać było tylko słowa modlitwy, dziś mieszczą się szkoły, czytelnie, klub, teatr i kino.

I — zakład do studjów nad przestępcą kryminalnym.

Z dawnego klasztoru powstało więzienie. Lecz nie jest to zwykłe więzienie. Państwowy instytut badań kryminalnych traktuje to więzienie jako zakład doświadczalny, jako pewnego rodzaju klinikę społeczną, w której eksperymentalnym sposobem szuka się metod zamiany „kary" na „środek obrony społecznej".

Wiele niezwykłych rzeczy znaleźć można w tem więzieniu. Na czele tej instytucji nie stoi dyrektor, lecz rada, składająca się z kryminologów psychjatrów, psychologów i rzeczoznawców więziennictwa, — największych powag naukowych o europejskiej sławie. Dyrektor jest tylko organem wykonawczym rady i wypełnia jedynie jej zlecenia.

Okna tego więzienia nie są odgrodzone kratami. Drzwi wszystkich pokoi otwarte są dniem i nocą. Skoro jakiś więzień nie chce by mu przeszkadzano, może się zamknąć w swym pokoju. Brama jest również przez cały dzień otwarta. Kto nie ma nic do roboty, może sobie swobodnie spacerować we wszystkich budynkach. Oddzielnych, zamkniętych cel niema. Małe pokoiki urządzone są na wzór studenckich internatów, i w każdym pokoju zależnie od wielkości mieszkają dwie lub trzy osoby.

Podobnie jak we wszystkich więzieniach rosyjskich, aresztantom pozwala się przyjmować gości dwa razy na tydzień. Mogą ich odwiedzać krewni, przyjaciele i znajomi. Każdego roku więźniowie otrzymują urlop siedmio lub czternastodniowy. Podczas urlopu więźniowie mogą wyjechać dokąd chcą.

Aresztantom wolno korespondować bez ograniczenia. Mogą otrzymywać z zewnątrz dowolne paczki, a na życzenie stawia się im do pokoju aparaty radjowe. Oczywiście, że wolno im palić i zbierać się, gdzie i kiedy tylko chcą.

W przeciwieństwie do innych więzień niema tam kar dyscyplinarnych. O ile okazuje się, że jakiś więzień nie nadaje się do spokojnego współżycia z kolegami, przenoszą go do innego więzienia. Zdarza się to jednak bardzo rzadko.

W więzieniu tym przebywa przeszło 200 więźniów. Wszyscy t. zw. „groźni przestępcy".

Większa część skazana jest za dokonane morderstwa. Reszta — za kradzieże, oszustwa i zbrodnie seksualne.

Zakład jest bardzo słabo strzeżony. Mimo to ucieczki zdarzają się bardzo rzadko. Tłumaczy się to wyłącznie wielkiem zaufaniem, jakie więźniowie żywią do swych wychowawców. Nad uzdrowieniem przestępców czuwa 24-ch wychowawców, z których połowa zaledwie pełni swe funkcje w charakterze urzędników, reszta zaś składa się z ochotników.

O stosunkach, istniejących między więźniami a wychowawcami, świadczy najwymowniej fakt następujący:

M., młody, zdrowy chłopak, skazany za morderstwo rabunkowe na dziesięć lat więzienia, uciekł z zakładu. Po czternastu dniach wrócił dobrowolnie, oświadczając, że nie chce nadużywać zaufania swych wychowawców. Jako powód ucieczki podał konieczność zaspokojenia popędu płciowego. Po upływie pół roku M. zgłosił się ponownie, oświadczając, że ta sama przyczyna skłania go znowu do ucieczki. Ponieważ nie chce szkodzić swym kolegom prosi więc o przeniesienie do innego więzienia moskiewskiego, surowego i lepiej strzeżonego. Prośbie jego zadośćuczyniono.

Dla lepszego zrozumienia wyżej opisanego zdarzenia, należy wyjaśnić ideologię rady więziennej: według jej mniemania izolacja szkodników społecznych na pewien okres czasu jest koniecznością nieuniknioną. Ponieważ jednak sam fakt pozbawienia wolności jest już dostateczną karą, należy więźniom w miarę możliwości ułatwić odbycie tej kary. „Zbrodniarz" musi być traktowany jako pacjent psychiczny. Dlatego każdy z nich przechodzi indywidualną kurację. Okres izolacyjny musi być należycie wykorzystany. Przedewszystkiem uzdrawia go się pracą, każdy z nich może nauczyć się dowolnego fachu, może się kształcić, może się pozbyć niedomagań fizycznych (więźniowie leczą się gruntownie w szpitalu więziennem) otrzymując w ten sposób odpowiednie przygotowanie do przyszłego, zdrowego życia.

Czy program ten jest utopją?

Właśnie w celu znalezienia odpowiedzi na to pytanie istnieje ów zakład, którego kierownicy starają się dowieść, że zasady ich śmiało mogą być wprowadzone w życie.

Rada więzienna kładzie specjalny nacisk na dokładne poznanie indywidualności więźnia, warunków jego życia oraz motywów dokonanej przezeń zbrodni. Psychjatra, psycholog i socjolog czynią spostrzeżenia, które przedstawiane są całej radzie w czasie posiedzeń i na zasadzie tych danych ustanawia się dalszy sposób traktowania więźnia.

Praca i wykształcenie opierają się na zasadach ściśle naukowych. W więzieniu mieszczą się dwie fabryki — drzewna i metalurgiczna. Pozatem istnieją warsztaty, w których wyrabia się instrumenty muzyczne. Warsztat ten zorganizowany został przez jednego z więźniów, który wynalazł nowy model bałałajki i mandoliny.

Dzień roboczy trwa osiem godzin. Więźniowie otrzymują pełną płacę według stawek, obowiązujących we wszystkich fabrykach. Po odliczeniu wszelkich świadczeń więzień otrzymuje za swą pracę od 8 do 10 złotych dziennie.

Przy więzieniu istnieją szkoły ogólne i zawodowe. Raz w tygodniu odbywa się przedstawienie teatralne i seans filmowy. Szerokie pole do pracy społecznej daje im istnienie sekcji literackiej, gospodarczej, muzycznej i teatralnej. Pozatem więźniowie uprawiają bardzo wiele sportu i wydają nawet własne pismo.

W drugim roku istnienia tej instytucji trudno wyciągnąć szerokie konsekwencje i podać ściśle horoskopy na przyszłość.

Jedno jest bodaj pewne, że instytucja ta w przyszłości również zachowa swój charakter kliniki społecznej.

Dr. B. UTIEWSKI
Prof. moskiewskiego uniwersytetu.

Nie wolno popełniać bezprawia

w walce z najniebezpieczniejszym przestępcą.

Niezwykły proces w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

New-York, w sierpniu.

W Stanach Zjednoczonych toczy się obecnie niezwykle charakterystyczny proces.

Geneza tego niezwykłego procesu, który zainteresuje niewątpliwie i poruszy również opinję polską, przedstawia się następująco.

Działo się to w małem pogranicznym miasteczku Teliko w północnej Kalifornji. Policja, czuwająca ściśle nad wykonywaniem billu prohibicyjnego, od dłuższego czasu **podejrzewała, że w pewnym lokalu sprzedaje się potajemnie wódkę.**

Oczywista, zarządzono nad lokalem tym nadzór. Przez szereg tygodni pilnie śledzono, aż wreszcie policjanci zupełnie niespodziewanie wpadli do wnętrza. Wszystko napróżno. Nic podejrzanego znaleźć nie było można. Ludzie, siedzący przy stolikach, **pili najspokojniej lemoniadę, z ulicy zaś wnoszono jedynie niewinne syfony z wodą sodową.**

A jednak nie mogło być innego źródła sprzedaży alkoholu w tem miasteczku granicznem. I oto policja prohibicyjna wpadła na pomysł.

Założono podsłuch do telefonu i ustanowiono przy nim specjalny dyżur na stacji telefonicznej przez całą dobę. Po czterdziestu ośmiu godzinach już wiedziano, gdzie znajduje się przejście podziemne, wykryto potajemny wyszynk, właścicieli zatrzymano i **wdrożono przeciwko nim proces.**

Zdawałoby się naogół, że wszystko jest w porządku. Zdobyto wszak dowody i proces odbyć się może zupełnie normalnie. Wyrok jest z góry wiadomy.

Tak sądzić można jednak tylko w Europie.

Tu, w Ameryce, rozpoczyna się akt drugi. Właściciele lokalu przyznają się do winy przed sądem miejscowym. Ale natychmiast rozpoczynają kontrofensywę i **wytaczają ciężkie oskarżenie przeciwko policji prohibicyjnej.**

Jakiem prawem podsłuchiwano ich telefoniczne rozmowy? Jakiem prawem przyłączono podsłuch do sieci? Jest to wszak kryminalne pogwałcenie nietykalności mieszkania prywatnego, tajemnicy osobistej przez prowokację i obraza konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Tak jest, konstytucji. Gdyż czwarte uzupełnienie konstytucji Stanów mówi: „Nie wolno naruszać prawa ludzi, którzy mają zagwarantowane prawo nietykalności mieszkań przez dokonywanie nieusprawiedliwionej rewizji w jakikolwiek sposób". Artykuł zaś piąty mówi:

„W procesie kryminalnym żadna osoba nie może być zmuszona do zeznania przeciwko sobie"...

Otóż policja prohibicyjna dokonała w mieszkaniu oskarżonych nieusprawiedliwionej rewizji za pomocą podsłuchu, i tem samem, zmusiła ich, do świadczenia przeciwko sobie samym.

Sąd miejscowy długo komentował te artykuły konstytucji. I.... **przyznał słuszność właścicielom loklu, w którym odbywał się potajemny wyszynk alkoholu.**

Orzekł, że policja postąpiła nielegalnie i nieprawnie wobec wolnych obywateli amerykańskich wobec czego **musi on zwolnić oskarżonych.**

Na tem jednak nie koniec. Następuje akt trzeci. Sprawa przechodzi do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, czyli najwyższej instancji państwa. Zajmuje się nią dziewięciu pierwszych sędziów konfederacji. Niestety, nie wszyscy dochodzą do porozumienia.

Pięciu, a wśród nich Taft, były prezydent Stanów Zjednoczonych, **przyznają słuszność policji.** Czterech, sędziowie Brandeis, Holmes, Butler i Stone twierdzą przeciwnie. Zwycięża narazie stanowisko większości.

Ale mniejszość ma prawo publicznego wyrażenia swej opinji. I rozpoczyna się w prasie **namiętna polemika obu stron.** Takiej walki nie było jeszcze w historji prawa Stanów Zjednoczonych. Ale przecież nie chodzi tu o rzecz błachą. Chodzi o naruszenie umiłowanej wolności, z której tak dumni są mieszkańcy Stanów.

Prezydent Taft pisze w swym artykule:

„Policja nie naruszyła konstytucji. Nie wtargnęła do domu właścicieli. Zadowolniła się słuchaniem nazewnątrz, a później mając już konkretne dowody, mogła przeprowadzić prawnie rewizję. Gdyby doprowadzono do ostateczności przepis, mocą którego policja może zdobywać dowody, jedynie zgodnie z zasadami ścisłej moralności, doszłoby do tego, że wyrządzonoby krzywdę społeczeństwu i udzielonoby zbrodniarzom przywileju bezkarności.

Ale sędziowie Brandeis, Holmes, Butler i Stone oświadczyli.

— **Według nas, niema różnicy pomiędzy podsłuchiwaniem przy telefonie, a odpieczętowaniem listu prywatnego. A prawo i konstytucja nie pozwalają na odpieczętowanie listu żadnej władzy, nawet w wypadku, gdyby chodziło o całość i bezpieczeństwo państwa.**

— Największe niebezpieczeństwo zagraża wolności ze strony ludzi, którzy ją gwałcą nawet w najlepszych intencjach, w obronie praworządności. Twierdzenie, że cel uświęca środki i że władze mają prawo łamać prawo i popełniać zbrodnię, aby schwytać jakiegoś zbrodniarza, mogłoby doprowadzić do strasznych skutków.

Podsłuchiwać przy telefonie jest rzeczą brudną (a dirty business). Niech raczej zbrodniarz ucieknie, aniżeli rząd demokratyczny ma popełnić czyn tak niski.

Polemika wywołała tak żywy odruch w społeczeństwie, iż Sąd Najwyższy widział się zmuszonym zwołać jeszcze jedno posiedzenie, przy podwójnej liczbie sędziów konfederacji. 17 ludzi radziło trzy pełne doby. I ostatecznie **policjanci uznani zostali winnymi pogwałcenia konstytucji, oskarżeni zaś zupełnie zwolnieni od odpowiedzialności.**

Czy proces taki mógłby mieć miejsce w jakimkolwiek kraju Europy? Stwierdzić należy, że nie. Dlaczego? Gdyż my nie umiemy jeszcze w dostateczny sposób szanować wolności i konstytucji.

S. K.

Poprawa rasy ludzkiej.

Prawo do potomstwa mają tylko ludzie zdrowi — fizycznie i moralnie.

Już w świecie antycznym spotykamy się nietylko z próbami poprawy rasy ludzkiej, lecz z całym szeregiem zabiegów, dążących drogą sztucznego doboru płciowego i wyeliminowania chorowitych jednostek (Sparta) do wyhodowania idealnie zdrowej duchowo i fizycznie rasy ludzkiej. **Platon żądał, aby tylko zdrowe i krzepkie dzieci pozostawiać przy życiu,** gdyż chorowite, utrzymane nawet sztuką lekarską, stają się w końcu ciężarem społeczeństwa, które obarczają zgoła niepotrzebnym balastem w postaci mniej wartościowego i skarłowaciałego potomstwa swego. Toć wiemy już dziś wszyscy jakie potężne znaczenie ma dla rodzaju ludzkiego prawo dziedziczności (Mendel, Darwin i t. d.) Wiemy, **że nietylko cechy fizyczne, lecz co najważniejsza i cechy psychiczne dziedziczą dzieci od swych rodziców.**

Prawo dziedziczności.

Wygląd zewnętrzny, podobieństwo twarzy, usposobienie do tych samych chorób (cukrzyca, artretyzm, otyłość, hemofilja, i wiele, wiele innych jeszcze cierpień), służą najlepszym dowodem dziedziczenia cech fizycznych.

Podobieństwo zaś charakterów uzdolnienia do sztuk pięknych, a specjalnie do muzyki nprzkł., wreszcie rozmaite moralne defekty i zboczenia, lub nawet kryminalne skłonności, bywają częstokroć jedyną spuścizną jaką otrzymuje potomek po swych mało wartościowych rodzicach.

Jeśli zaś wspomnąć o wpływie syfilisu i alkoholizmu na potomstwo, wówczas obraz ten stanie się pełniejszym, zwłaszcza gdy dodamy do kompletu gruźlicę. **Alkohol, syfilis i gruźlica — oto triada, degenerująca ludzkość całą i grożąca jej zupełną zagładą.** Zatruty temi jadami organizm funkcjonuje nieprawidłowo, przemiana materji staje się wadliwą, wreszcie komórki zatrutego ustroju podlegają stopniowo degeneracji. Komórki płciowe (plemnik lub jajo) padają również ofiarą zwyrodnienia, a z chorowitego i mniej wartościowego nasienia zdrowy owoc nie wyrasta. Tak się też dzieje i z ludźmi, których rasa z biegiem stuleci podlega wolnej, lecz pewnej degeneracji. Summa summarum: **ludzie mniej wartościowi fizycznie, czy moralnie dają społeczeństwu, dzięki prawu dziedziczności, takie same, lub gorsze jeszcze potomstwo.**

Otóż temi problemami właśnie zajmuje się najmłodsza gałęź wiedzy lekarskiej t. zw. **Eugenika, której celem głównym jest walka ze zwyrodnieniem rasy.** Zagranicą dużo już zrobiono pod tym względem, lecz i u nas nie brak zrozumienia dla doniosłości poruszonej tu sprawy.

Mamy od r. 1918 Polskie Towarzystwo Eugeniczne, którego twórcą i prezesem jest znany działacz społeczny Dr. Leon Wernic w Warszawie — pioner ruchu eugenicznego w Polsce. W wielu miastach prowincjonalnych czynne są oddziały tego towarzystwa, lecz u nas w Łodzi społeczeństwo dotychczas się jeszcze nie zdobyło na uruchomienie tak ważnej dla życia narodowego placówki. Czyżby nam — łodzianom już nic pod tym względem nie groziło?!...

Zaiste dziwnym się wydać może fakt, że człowiek, **troszczący się o rasę hodowanego przez się bydła i sprowadzający za drogie pieniądze rasowych reproduktorów dla swych stad,** gdy chodzi o niego samego okazuje krańcową lekkomyślność.

Przy zawarciu małżeństwa naprzykład myśli się o wszystkiem, tylko nie o potomstwie.

Na szczęście ludzkość w ostatnich latach ocknęła się i pod wpływem instynktu samozachowawczego zaczyna się zastanawiać nad przyszłością swych potomków, którym grozi zupełne zwyrodnienie, jeśli wszystko pójdzie tak jak dotychczas.

Zadania eugeniki.

W Anglji ukazuje się na widowni **Galton — twórca nowoczesnej eugeniki** (nauki o walce ze zwyrodnieniem rasy), **która dąży z jednej strony do ograniczenia negatywnych cech dziedzicznych,** a z drugiej popiera rozwój dodatnich i w taki sposób zasadniczo wpływa na uszlachetnienie i poprawę rasy ludzkiej.

Krótko i jasno mówiąc: **ludzie bardziej wartościowi fizycznie i intelektualnie powinni więcej się rozmnażać, a ludzie mniej wartościowi — mniej lub w** krańcowych wypadkach (przestępcy, obłąkańcy i t. d.) — **wcale.**

Natura sama działa w tym kierunku bardzo usilnie, eliminując z życia element słaby, niedorozwinięty już we wczesnej młodości (wysoki procent śmiertelności wśród dzieci) i kto wie jakby już dziś rasa ludzka wyglądała, gdyby nie potężna interwencja sztuki lekarskiej, która wszelkiemi siłami stara się utrzymać tych „skazańców" przy życiu. Uratowani przez medycynę, dochodzą oni do wieku dojrzałego i płodzą nadal charłacze potomstwo. Jest to słaba strona medycyny, która mimo swych wielkich zasług, też ma swą „odwrotną stronę medalu".

Taki sam **wpływ na naturalną selekcję mają również wojny** podczas których giną na froncie najdzielniejsi i najzdrowsi a mniej wartościowi pozostawieni „na tyłach" rozwijają wzmożoną działalność celem zachowania gatunku. Oczywiście nie należy z tego, cośmy tu powiedzieli wyciągać pochopnie wniosku, że medycyna jest szkodliwą, gdyż higjena potrzebna jest nawet ludziom najzdrowszym. Chodzi tu tylko o to, aby te minusy naszej kultury zniwelować, a do tego właśnie dąży eugenika, coprawda drogą sztuczną, lecz celową i racjonalną.

Nikt nie chce pozbawiać ludzi słabych i chorowitych opieki i pomocy lekarskiej, aby prędzej pomarli i nie płodzili mało wartościowego potomstwa. **Eugenika dąży do poprawy rasy innemi drogami;** przedewszystkiem zaś **ma na celu zwalczanie tych chorób, które grasują wśród dzieci i młodzieży,** a mianowicie: choroby wieku dziecięcego, następnie choroby zakaźne, ostre, które porywają wśród młodzieży i ludzi w kwiecie wieku niezliczoną ilość ofiar. Pozatem eugenika ma na celu **walkę z czynnikami zwyrodniającemi,** jak choroby weneryczne, gruźlica, alkoholizm i rozmaite manje, które po wojnie przybrały zastraszające wprost rozmiary, jak kokainomanja, morfinizm, opjum etc.

Segregacja i wyjałowienie

Co się zaś tyczy ograniczenia liczby potomstwa ludzi mniej wartościowych, to osiągnąć je można, jak pisze Dr. Wernic w jednej ze swych licznych prac przez: 1) **segregację** i 2) **wyjałowienie.** Cytuję za wymienionym autorem:

„Segregacja dotyczyć ma ludzi niedorozwiniętych umysłowo; mogliby oni być trzymani w zakładach zamkniętych z uwzględnieniem podziału płci. Zamknięcie to dotykałoby przestępców, nałogowych alkoholików i nałogowych bezrobotnych. Byłoby ono tymczasowe lub, w razie braku poprawy — **stałe**".

Dalej czytamy u tegoż autora: „Wyjałowienie może mieć miejsce w stosunku do osób, obarczonych cierpieniami dziedzicznemi, nieuleczalnemi, które przekazać się mogą potomstwu. Szczególniej dotyczy to chorób umysłowych lub innych, czyniących osobników inwalidami, niezdolnymi do pracy. **Wyjałowienie może dotykać i moralnie upośledzonych oraz przestępców...**"

Tego rodzaju radykalne środki wprowadzone zostały prawnie w niektórych krajach Północnej Ameryki. Tak nprz. **małżeństwo umysłowo chorych, idjotów, epileptyków i niedorozwiniętych fizycznie czy moralnie, surowo wzbronione zostało prawem,** jak również **nie wolno zawierać związku małżeńskiego ciężkim przestępcom i nałogowym pijakom.** Dzieje się tak w stanach Michigan, Waschington, Utah i innych. **W niektórych zaś stanach** posunięto się jeszcze dalej i **wprowadzono przymusową kastrację** wyeliminowanych powyżej elementów, aby zabezpieczyć społeczeństwo przed hodowlą zbrodniczego elementu. Jest rzeczą zrozumiałą zupełnie, że zabiegi tego rodzaju sprzeciwiają się elementarnym prawom obywatela i sprzeczne są z konstytucją każdego liberalnego kraju; nie dadzą się przeto łatwo przeprowadzić w większości państw europejskich.

Dobór małżeński.

Pozatem mamy jeszcze jeden skrupuł innej natury, a mianowicie: **genjusz graniczy często z obłąkaniem** (Lombroso); nic dziwnego zatem, że nie wszystkie anomalje psychiczne, nawet patologicznej natury, mają skutki ujemne; bywają i takie, które przynoszą społeczeństwu korzyści ogromne, a **niejeden człowiek genjalny skończył w „domu zdrowia".**

Oprócz tego eugenika stawia sobie jeszcze cały szereg innych, niemniej ważnych zadań, jak nprzkł. **sprawa sztucznych poronień** (bezprawnych i legalnych), **kwestja doboru małżeńskiego i** prawodawstwa tegoż, **sprawa dzieci nieślubnych, badania psychotechniczne** uzdolnień młodzieży przed wyborem zawodu — oto w ogólnych zarysach zagadnienia interesujące eugenikę nowoczesną. Nie w sposób w ramach atrykułu nawet pobieżnie omówić te kwestje, gdyż każda z nich stanowi już poważny temat do całej rozprawy.

Ten właśnie ogrom zadań sprawia, iż praktyczne przeprowadzenie w życie środków, służących do poprawy rasy, napotyka na tak wielkie trudności. Lecz wpierw czy później przyjść musi czas, kiedy idea eugeniki zwycięży i ludzkość cała stanie do walki o przyszłość swego potomstwa, któremu przy dzisiejszym stanie rzeczy grozi niechybnie degeneracja i zagłada. **Specjalnie zaś naród polski,** który pod względem eugenicznym został w tyle na 150 lat, **przejąć się musi temi ideami, aby je jaknajrychlej w czyn wprowadzić,** gdyż, jak pisze dr. Wernic: **„Męstwem synów i jedynie puklerzem ich piersi stała lat 900 dawna i stać musi obecna Polska!"**

Dr. Paweł Klinger.

Z teki humoru.

ZNAWCA KOBIET.

— O czym należy rozmawiać z kobietą, pragnąc się jej podobać?

— O jej urodzie.

— A jeśli ta kobieta wcale nie jest ładna?

— Wtedy trzeba opowiadać o brzydocie innych kobiet.

DWIE MOŻLIWOŚCI.

Żegnając się z ukochanym ze łzami w oczach, mówiła:

— Musisz mi obiecać, że będziesz pisać z każdego miasta.

Ukochany wziął ją w objęcia i rzekł:

— Powiedz, najdroższa, czy naprawdę tak bardzo mię kochasz czy też namiętnie zbierasz znaczki pocztowe?

Wacław Sieroszewski.

Szkic biograficzny pióra niemieckiego krytyka.

W „Berliner Tageblatt" ukazują się od pewnego czasu szkice p. Leo Hirscha o znanych pisarzach europejskich.

W jednym z ostatnich numerów ukazała się następująca charakterystyka Wacława Sieroszewskiego:

Ów polak staje się powoli również u nas znany. W innych krajach cieszy się on sławą już oddawna. Jego książki stanowią oryginalny rodzaj lektury. Czyta się je z wielkiem zaciekawieniem, a w końcu trudno odpowiedzieć na pytanie, czy są dobre, czy też złe. Ale czyta się je, gdyż czuje się w nich gorący oddech i ponieważ akcja odbywa się w bardzo dalekich krajach.

Pełne przygód są dzieje tego pisarza, który obecnie żyje w swej ojczyźnie jako starzec.

Zaledwie przyszedł na świat — stracił rodziców, którzy zginęli podczas powstania 1863-go roku. Był to kres, gdy studenci rosyjscy opuszczali mury uniwersyteckie, by szerzyć oświatę wśród ludu. Sieroszewski, mając wówczas zaledwie piętnaście lat, ogłasza strejk w gimnazjum i również zwraca się „do ludu", zostając ślusarzem. Gdy miał lat osiemnaście zamknięto go w warszawskiej cytadeli za działalność socjalistyczną.

Tam Sieroszewski napisał pieśń rewolucyjną. Robotnicy śpiewali ją na ulicach, a młody jej twórca skazany został na karę śmierci. Ze względu na młody wiek skazańca, car ułaskawił go, zamieniając karę śmierci na dożywotnie zesłanie.

Pieszo powędrował Sieroszewski z Warszawy do północnej Syberji. Kazano mu się zainstalować w Wierchojańsku, w stolicy niemal podbiegunowej. Dwa razy próbuje uciekać, lecz zostaje przyłapany. Za karę zostaje pobity knutami i musi wędrować dalej na północ.

Sieroszewski **osiedlił się wśród tungunów** i nie mając nic innego do roboty, zaczyna pisać. Pisze powieść i notatki, niezliczoną ilość natatek o wszystkiem, co wydaje mu się godnem uwagi na tej śnieżnej pustyni. Warunki tej twórczości były okropne — pisarz sam musiał stworzyć osbie atrament i zamiast papieru używał marginesów z postrzępionych gazet. Po dwunastu latach przeniesiono go do Irkutska. Stamtąd Sieroszewski wysyła swe notatki, zaszyte w futrach do Rosji, gdzie praca jego uznana została za dzieło niezwykłej wagi. Skazaniec otrzymuje złoty medal i wraca do kraju.

W 1900-ym roku odbyła się w Warszawie wielka, rewolucyjna demonstracja. Odezwa pisana była stylem tak niezwykłym, że władze rosyjskie odrazu poznały jej autora. Sieroszewskiego aresztowano. **Współautorami odezwy byli — Wojciechowski i Piłsudski.**

Po roku wysłano Sieroszewskiego znowu na Syberję.

Rok 1905 przynosi nowy nowiew rewolucji. Sieroszewski znowu jest w Warszawie, znowu działa, zamykają go w cytadeli, uwalniają go robotnicy, ucieka, objeżdża całą Europę, nie wypuszczając pióra z ręki. Pisze powieści egzotyczne i historyczne oraz naukowe dzieła.

W chwili wybuchu wojny europejskiej widzimy go w Paryżu. Jest to już starzec, lecz młody duchem obywatel, który zgłasza się na ochotnika do legjonów Piłsudskiego i walczy jako zwykły żołnierz.

Dziś ten wielki patrjota, szermierz sztuki i rewolucji mieszka jako starzec w swej ojczyźnie i nadal tworzy.

Czyta się jego książki z wielkiem umiłowaniem, nie pytając autora o jego teoretyczne poglądy, albowiem czuje się w jego dziełach tętniące serce i wiadomo, że nikt lepiej od niego nie zna Azji.

Sieroszewski cierpiał, walczył, pracował i wszystko zniósł cierpliwie.

(Tłum. B. F.)

Bernard Shaw — gwiazdą filmową.

Wielki satyryk przemówił... z ekranu do zdumionej publiczności.

Panika wśród artystów filmowych.

Przed kilku dniami w teatrze na Broadway odbyła się sensacyjna premjera. Wystawiono pierwszy mówiący film z Bernardem Shaw'em w głównej roli. Napozór wyda się to może nie prawdopodobnem — Bernard Shaw divą filmową — a jednak jest to zgodne z prawdą.

Scenarjusz do pierwszego mówiącego filmu, wyświetlanego na Broadway **napisał sam Bernard Shaw,** który jednocześnie film ten wyreżyserował i był wykonawcą głównej roli. Nic więc dziwnego, że ta uroczysta premjera zgromadziła do sali kinowej najprzedniejszą publiczność, która mimo upalnego wieczoru wolała zrezygnować z rozrywek na wolnem powietrzu i szczelnie zapełniła widownie kinoteatru.

Amerykańscy wytwórcy filmowi dość się już nacierpieli wskutek złośliwości Bernarda Shaw'a. Jednemu z wytwórców, który chciał nabyć dla filmu komedję Shaw'a znakomity pisarz angielski odpisał w grzecznej formie, że zasadniczo nie ma nic przeciwko temu projektowi, lecz stawia tylko trzy warunki: przedewszystkiem żąda, **ażeby nazwisko jego nigdzie nie zostało wymienione,** po drugie — domaga się **zmiany imion i nazwisk wszystkich osób,** występujących w jego komedji, po trzecie zaś prosi, **ażeby treść filmu nie miała nic wspólnego z treścią jego utworu.**

Oczywiście, że wytwórca filmowy nie mógł się zgodzić na te warunki i tranzakcja nie doszła do skutku.

Nagle pisma amerykańskie umieszczają wiadomość o tem, że jednej z wytwórni udało się uzyskać do współpracy Bernarda Shaw'a. Nie wierzono. To niemożliwe. Ten człowiek narobił już tyle złośliwych kawałów, że trudno było uwierzyć w prawdziwość tej pogłoski.

Do ostatniej chwili publiczność nie była pewna, czy afisze głoszą prawdę. Wątpliwości te zostały jednak rozwiane, gdy na sali skręcono światła i na ekranie ukazał się napis:

— **„William Fox ma zaszczyt przedstawić Bernarda Shaw'a, najgenjalniejszego pisarza współczesnego".**

Na sali zerwała się burza oklasków. Następny napis przygotował publiczności drugą niespodziankę, oznajmiał bowiem, że scena, która za chwilę się ukaże, **została napisana, wyreżyserowana i odegrana przez... Bernarda Shaw'a.**

Nowa gwiazda filmowa ukazuje się publiczności na ścieżce ogrodowej, zbliżając się coraz bardziej do widza i operatora. Na widok skrzynki aparatu Shaw robi zdziwioną minę i woła: „Co za niespodzianka!".

Moment ten nie jest mimicznie przedstawiony przy pomocy napisów — nie, **publiczność słyszy wyraźnie głos Bernarda Shaw'a. Jest to pierwszy film mówiący!**

Bernard Shaw rzekł z ekranu do zdziwionej publiczności:

— **Cieszę się bardzo, szanowne panie i panowie, że was widzę. Czy przyszliście poto, by mnie zobaczyć? Nie spodziewałem się tego. Lubię, gdy mnie oglądają. Niedawno zatrzymała mnie na ulicy jakaś mała dziewczynka, prosząc o autograf. Zapytałem, poco jej mój autograf, czy wie kim jestem. Odpowiedziała mi na to: „Nie, nie mam pojęcia. Ale mój tatuś, który tam czeka, kazał mi poprosić pana o autograf". Wypadek ten nie miałby miejsca, gdyby owa dziewczynka znalazła się tutaj wśród publiczności i zobaczyła mnie na ekranie. Dobranoc, szanownemu państwu!".**

I na tem koniec. Debjutant wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Scena ta trwała pięć minut potem, ukazał się następny obraz „milczący" — zwykła tragedja z napisami i długotrwałym pocałunkiem na zakończenie.

Mimo to rzeczoznawcy kinowi oświadczają, że **pojawienie się Bernarda Shaw'a na ekranie stanowi punkt zwrotny w dziejach kinematografji.** Dotychczas nikt nie zwracał uwagi na postępy w dziedzinie filmu mówiącego.

Amerykańscy potentaci filmowi twiedzą nawet, że za pięć lat nie będzie na całym świecie ani jednego filmu milczącego.

Oświadczenie to wywołało w świecie filmowym wielką konsternację.

Czy prorocy nowej ery w sztuce filmowej zdają sobie sprawę z tego, jakie konsekwencje pociągnie za sobą rozpowszechnienie nowego wynalazku?

Artysta filmowy będzie musiał nie tylko ładnie wyglądać, ale również — ładnie mówić. Dotychczas wielkie talenty aktorskie, nieposiadające jednak daru wymowy, poświęcały się filmowi. Teraz droga ta będzie dla nich zamknięta. Kto wie ile słynnych gwiazd odpadnie z firmamentu filmowego?

Już dziś panuje z tego powodu wielka panika w Hollywood. Jak grzyby po deszczu powstają tam teraz różne **szkoły dykcji i deklamacji dla adeptów nowej sztuki filmowej** [illegible] się w tych zakładach najwięksi królowie ekranu którzy boją się utraty stanowiska w najbliższym czasie.

Prócz tego wyłania się inna kwestja. Wprowadzenie na rynek filmu mówiącego w znacznem stopniu osłabi ogólne znaczenie sztuki filmowej. Obecnie film jest sztuką międzynarodową, czemś w rodzaju „esperanta". W przyszłości Hollywood nie będzie mógł dostarczać obrazów dla Europy, gdyż **nie wszyscy przecież znają język angielski.** Każdy kraj będzie więc produkował obrazy tylko dla własnych potrzeb. Oczywiście, że pociągnie to za sobą **wstrzymanie postępu i spadek wartości filmów.**

Film Bernarda Shaw'a nie bez powodu narobił więc tyle hałasu.

J. Abt.

Gramofon — samograjek.

Sam zmienia płyty i igły.

W Nowym Jorku, a niedawno także w stolicach zachodniej Europy, pojawił się w sprzedaży nowy typ gramofonu, który zainteresuje napewno wszystkich tych, którzy zawodowo posiłkują się gramofonem do nauczania rytmiki i tańca. Konstrukcja nowego gramofonu polega na tem, że przy zmianie płyt nie wymaga on pomocy człowieka, gdyż wszystkie swe czynności wykonywa automatycznie.

Cały mechaniz jest poruszany za pomocą prądu elektrycznego. Tuzin płyt gramofonowych, czy do słuchu czy do tańca, umieszcza się na przeznaczonej do tego podstawce. Za naciśnięciem guziczka zaczyna działać uchwyt, który spuszcza płytę na krążek obrotowy gramofonu; zaraz potem krążek wraz z płytą zaczyna się obracać, a równocześnie do płyty przysuwa się szpilka i muzyka rozpoczyna się.

Po przegraniu płyty szpilka usuwa się w bok, zaś uchwyt zdejmuje płytę z krążka, zsuwa ją do skrzynki, znajdującej się wewnątrz gramofonu, i nakłada drugą z kolei.

Po przegraniu całej serji płyt, gramofon zatrzymuje się automatycznie. Przerwa w muzyce, jako też zamiana jednej płyty na następną może być uskuteczniona w każdej chwili za naciśnięciem odpowiedniego guziczka. Do gramofonu są używane specjalne trwałe szpilki, mogące nagrywać dużą ilość płyt.

A. AWERCZENKO.

Przygoda.

—:—

W siódmym rzędzie letniego kabaretu „Apollo" siedział młody człowiek w zielonym kapeluszu, w białych rękawiczkach i ładnie zaprasowanych spodniach. Dziś właśnie przyjechał z prowincji. Nerwowo oglądał się dookoła i ilekroć dostrzegał w oddali biletera sięgał ręką do kieszeni, by sprawdzić, czy nie wykradli mu karty wejścia.

Na prowincji młody człowiek prowadził bardzo surowy tryb życia i tu w stolicy zapragnął sobie to wszystko powetować. Do kieszonki od kamizelki odłożył na ten cel 14 rubli.

— Hm, myślę, że to starczy. Zaproszę jakąś śpiewaczkę i puścimy się na całego. Kolacja, pół flaszki burgunda wyniesie 2 ruble, napiwek 20 kopiejek, auto 1 rubla, 80 kopiejek na nieprzewidziane wydatki, 10 rubli śpiewaczce za towarzystwo. Akurat. Świetnie. Nadzwyczajnie.

Patrzał na scenę, gdzie jakaś murzynka tańczyła charlestona, gdzie śpiewała jakaś hiszpanka. Żadna nie przypadła mu do gustu. Wreszcie ujrzał ją, tą wymarzoną. Jakąś francuską subretkę, która śpiewając uśmiechała się do niego i „sypała oko". Tak mu się przynajmniej zdawało.

Szybko zerwał się z miejsca i pośpieszył za kulisy. Nieśmiało stanął przy drzwiach i gdy tylko śpiewaczka, elegancko ubrana wyszła, natychmiast przystąpił do niej.

— Bon jour, mademoiselle!

— Bon jour, monsieur! Czego pan sobie życzy?

— Czy mogę panią prosić na kolację?

— Ależ tak, naturalnie.

I poszli. Młody człowiek skakał z radości. Ach, co on wszystko będzie mógł opowiedzieć po przyjeździe, w swojem mieście. Usiedli do stołu, w eleganckiej restauracji. On jeszcze raz szybko obliczył: kolacja 2 ruble, napiwek 20 kopiejek, auto 1 rubla, różne 80 kopiejek i 10 rubli za towarzystwo. Starczy.

— Kelner — zawołała francuska. — Butelkę szampana Rederera, sznycel wiedeński i porcję kawioru. A ty co chcesz mój drogi.

— Proszę o gulasz...

Wziął szybko kartę, spojrzał na ceny i zbladł. Szybko obliczył. Wypadło 13 rubli 30 kopiejek. Co zrobić? Co zrobić? I nagle wpadła mu zbawcza myśl do głowy.

— Kelner — zawołał — rachunek wynosi 13 rubli 30 kopiejek.

— Tak jest szanowny panie!

— A więc proszę. Tu jest 13 rubli 50 kopiejek. 20 kopiejek na piwo. A ty kochanie — rzekł zwracając się do swej partnerki — zaczekasz tu na mnie. Przypomniało mi się, że dziś jeszcze muszę widzieć się z przyjacielem. Za pół godziny przyjdę.

Jak oparzony wyskoczył z restauracji, pobiegł na dworzec i wyjechał pierwszym pociągiem do domu. O przygodzie swej jednak nigdy nikomu nie wspomniał.

Tłum. B. R.

ALBERT JEAN.

Tajemnica loży Nr. 7.

— „...Z pośród wykonawczyń zwróciła specjalną uwagę młodziutka p. Laurence Arlos, dzięki zewnętrznym warunkom i opanowanej mimice. W wielkiej scenie miłosnej w pierwszym akcie artystka zdradzała niepowszedni talent..."

Taką krytykę przeczytała Laurence Arlos nazajutrz po swym debjucie w „Jeńcu" Bourdet'a. Po wielokrotniej pracy, po tylu bezskutecznych wysiłkach zwrócono na nią nareszcie uwagę.

Wkrótce potem Laurence Arlos została ulubienicą paryskiej publiczności. Gdy po pewnym czasie uzyskała „engagement" do Odeonu — szczęście jej nie miało granic.

A jednak...

Laurence Arlos przywykła już do tego, że przed rozpoczęciem każdego przedstawienia rzucała okiem na publiczność przez specjalny otwór w kurtynie Wzrok jej przyciągała lśniąca linja lóż i pierwsze rzędy krzeseł.

Wszak loże są najlepszym terenem do złowienia męża!

Laurence Arlos patrzy w tej chwili na młodą damę, która, siedząc obok męża, nudzi się widocznie, gdyż ziewa, zakrywając usta chusteczką.

— Jak jej zazdroszczę!.. Mam już 26 lat... Żaden mężczyzna nie wpadł dotychczas na pomysł, by poprosić o mą rękę.. — myślała Laurence.

Trzy uderzenia w gong, oznajmiające początek przedstawienia, zbudziły ją z zadumy. Szybko pobiegła za kulisy.

Pewnego wieczoru — podczas premjery nowej sztuki — uwagę jej zwrócił pewien przystojny młodzian, siedzący samotnie w siódmej loży. Opalona, zdrowa twarz nie licowała jakoś z białym, sztywnym kołnierzykiem i świeżo wyprasowanym smokingiem.

— Żeby tylko zwrócił na mnie uwagę... — pomyślała smutnie.

Laurence występowała tylko w pierwszym akcie, dwa następne nie dawały jej żadnego pola do popisu. Wytężała swe wysiłki by rola jej wypadła jaknajlepiej.

Gdy następnego dnia rzuciła okiem poprzez otwór w kurtynie nie mogła się powstrzymać od lekkiego okrzyku: w loży nr. 7 siedział znowu ten sam młodzieniec.

— To moja zasługa — pomyślała z dumą.

Po pierwszym akcie znowu zajrzała na widownię: loża nr. 7 była pusta, przystojny młodzieniec znikł.

— Świetnie! On już tę sztukę widział wczoraj, ponieważ występuję tylko w pierwszym akcie, reszta go nie obchodził...

Następne wieczory potwierdziły jej przypuszczenie. Co wieczór przed rozpoczęciem przedstawienia młodzieniec zajmował krzesło w siódmej loży i znikał po pierwszym akcie.

— Dlaczego nie czeka na mnie przed teatrem po przedstawieniu — myślała z zakłopotaniem.

Okoliczność tę przypisywała jego taktowi, tłumaczyła sobie, że młodzieniec ten jest inny niż nowocześni mężczyźni — lecz wkońcu zaczęło ją to niepokoić.

Po upływie dwóch tygodni, w czasie których nic nowego nie zaszło, Laurence postanowiła sama rozpocząć ofenzywę. Trudno, jeżeli góra nie chce przyjść do Mahometa, musi Mahomet pójść do góry.

Okazja wkrótce się nadarzyła. Dyrektor chciał wypróbować pewną nowicjuszkę i powierzył jej rolę Laurence. Arlos zamówiła jedno miejsce w loży nr. 7.

Gdy przed przedstawieniem weszła na widownię loża nr 7 była jeszcze pusta. Wykorzystała tę okazję, by przypudrować twarz i odświeżyć usta karminem.

Tego wieczoru wszystko odbyło się tak samo. Gdy aktorka, zastępująca Laurence, weszło na scenę, drzwi siódmej loży otworzyły się cichutko i przystojny młodzian wszedł cichutko na palcach zajmując krzesło przy barjerze.

Znudzonym wzrokiem oglądał się dokoła, mało uwagi poświęcając akcji na scenie.

— Widocznie jest zdziwiony, że mnie nie widzi... — pomyślała Laurence.

Pierwszy akt skończył się. Na sali zabłysły światła.

Obydwoje podnieśli się z krzeseł i poraz pierwszy spojrzeli sobie z bliska w oczy. Nieznajomy skłonił się nisko.

— Przepraszam... — rzekł cicho, otworzył drzwi i wyszedł.

— On mnie nie poznał... — pomyślała znowu.

Laurence również opuściła lożę i udała się do foyer.

Nagle ujrzała znowu nieznajomego w loży nr. 7, opierając się niedbale o ladę bufetową. Młodzieniec po chwili wszedł za ladę i począł manewrować flaszkami niczem sztukmistrz w cyrku.

W pewnej chwili zwrócił się do grubego jegomościa, stojącego również za ladą:

— Iim — rzekł nieznajomy — To jest naprawdę okropne... Musisz twą budę otwierać o kwadrans wcześniej... Jeżeli jeszcze raz będę musiał czekać na ciebie, oglądając tę nudną sztukę — zwarjuję... Sztuka jest marna i w dodatku aktorzy grają niżej krytyki... Widziałem tylko pierwszy akt, ale mam już tego dość!...

I zwracając się do gościa dodał:

— W tej chwileczce, łaskawy panie... Mandarynkowy cocktail jest już gotów...

Tłumaczył B. F.